

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; w wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: ową poznańską z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmioletniej wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 11 października 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kelonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 października.

(Sprzecznosc pomiędzy wiadomościami inspirowanych dzienników co do uznania unii bułgarskiej; zgadzania kompensaty terytorjalnej dla Czarnogóra i skroci gniew prasy rosyjskiej na króla Milana i księcia Aleksandra; lupieżcza wychodząca serbijska; przyjazna wymiana not pomiędzy rządami Serbii i Bułgarii i widoki utrzymania pokoju na półwyspie bałkańskim. — Wybory francuskie i kapitulacja oportunistów przed radykałami; nowa walka Francuzów z Howasami. — Sensacyjna wiadomość o zajęciu Heratu przez Anglików.)

Podczas gdy inspirowane dzienniki berlińskie i wiedeńskie uważają unią bułgarską za fakt dokonany, to tej samej barwy „Journal de St. Pétersbourg“ nazywa odnośną wiadomość przedczesną i przesadzającą decyzją sultana, który, jak organ ten pisze, zwrócił się w tej sprawie do mocarstw. Turkofilska „N. Freie Presse“ odmawia nawet wiadomości tej wszelkiej podstawy, twierdząc, że Porta ani nawet w zasadzie nie uznała unii personalnej. Czy wspomniane dzienniki dobrze są poinformowane, trudno wiedzieć, to tylko jest prawdą, że pragnęły one gorąco, iżby sprawa bułgarska dłużej utrzymała się na porządku dziennym i pozostała nadal owym fermentem, zakwaszającym stosunki na półwyspie. Całe zresztą zachowanie się wszystkich niemal dzienników rosyjskich usprawiedliwia to przypuszczenie. Prasa rosyjska przypomina Europie, że nie tylko Bułgaria, ale inne także państwa bałkańskie pokrzywdził traktat berliński. „Jeżeli kto — piszą „Sowr. Izwestia“ — ma prawo skarżyć się na pokrzywdzenie, to najbardziej Czarnogóra. Hercegowina powinna należeć do Czarnogóra nie tylko na mocy praw historycznych i etnograficznych, ale i z powodu moralnego ciężenia do siebie dwóch tych krajów. Toż Czarnogóra tyle poniosła ofiar i tak zwycięsko walczyła w r. 1876. Czyż Kotur nie powinien powrócić do Czarnogóra, od którego go oderwano i oddano drapieżnej Austrii? O kompensacie dla Czarnogóra dopominają się i „St. Pet. Widom.“ i zapewniają, że jeżeli granice tego księstwa nie zostaną rozszerzone, to Rosya nie zgodzi się nigdy na zmianę dotychczasowego status quo na półwyspie bałkańskim. „Now. Wr.“ wielce rozgniewana jest na ks. Aleksandra bułgarskiego i króla Milana i zapowiadając im upadek, tak pisze: Czarnogóra tym się tylko różni od innych słowiańskich państw półwyspu, że tam książę Mikołaj idzie ręką w rękę z narodem, podczas gdy dzisiejsi władcy Serbii i Bułgarii prowadzą osobistą politykę. Jeżeli jednak król Milan z swymi „napredniakami“, albo książę Aleksander z kliką Karawelowa stanęli pomiędzy swemi narodami a Rosją, to nie znaczy to, żeby same narody serbski i bułgarski stały się obcemi Rosyi. Niechaj ci odstępę słowiańscy za rychło nie tryumfują.“ Przeciwnym tym, jak ich zwowie „Now. Wrem.“ napredniakom serbskim, chwytają już za broń emigranci serbscy, którzy po nieudaniu się ostatniego powstania w Serbii schronili się na terytorium bułgarskie i odtąd ustawicznie podburzali Serbów przeciw królowi Milanowi. Jak donosi telegram z Niszu, wychodzący ci zajęli stanowisko nad Verskaucską i Rtangbergem, z kąd wpadają do Serbii, lupięc i plądrując. Zandarmerya serbska otrzymała rozkaz otoczenia lupieżców. Do Bułgarii wtargnęła znów w tych dniach jakaś banda z Czarnogóra i niepokoi mieszkańców. Z powodu tych band rozbójniczych odbyła się pomiędzy prezesem gabinetu serbskiego, Garaszaniem, a rządem bułgarskim uprzejma wymiana depezy. Oba rządy przyrzekły poczynić odpowiednie zarządzenia dla ujęcia tych band. Wszelka jest więc nadzieja, że tym wicherzeniem panoszących rosyjskich na półwyspie połączona zostanie skuteczna tama, tak, że bezsilnymi okazały się gniewy i szamotaniny są takich „Sowr. Izw.“ i „Now. Wrem.“ — „Nordd. Allg. Ztg.“ wyraża i w dzisiejszym swym numerze nadzieję, że sprawa bułgarska pokojowo załatwiona zostanie i w ogóle spokój na półwyspie utrzymanym. Jeżeli państewka bałkańskie się zbroją, a i Austrya zarządza pewne środki militarne w Bośni, to, zdaniem organu kanclerskiego, praktykuje się tu tylko zasada: si vis pacem para bellum.

Z innych spraw politycznych stoi zawsze na pierwszym miejscu ogólnej dyskusji rezultat wyborów we Francji. Oportunistę kapitulują przed radykałami. „Rép. fr.“ ogłasza cały szereg odezwań oportunistycznych kandydatów, którzy wzywają swych wyborców, ażeby podczas wyborów ściślejszych głosowali na radykalnych

kandydatów. Kapitulacja ta nie podoba się umiarkowanym republikanom; twierdzą oni słusznie, że taktyka ta napędzi wielu wyborców do obozu monarchicznego. Przywódca t. zw. liberalnych republikanów, Barthelemy St. Hilaire wydał do wyborców dep. Seine et Oise odezwę, w której ich wzywa do utrzymania listy antiradykalnej. „Journal des Débats“ przypomina słowa Thiersa: „La république sera conservatrice, ou elle ne sera pas.“ Obóz republikański rozbiła się, a na jego nieszczerście nadchodzi ustawicznie nieomyślnie wiadomości z Tonkinu i Madagaskaru. Na dniu 26 września stoczyło wojsko francuskie na wyspie tej, w pobliżu zatoki Passandova walkę z Howasami, która została nierozstrzygnięta. Francuzi mieli stracić 21 a Howasowie 200 w zabitych i rannych.

„Anglicy zajęli Herat, wzmocnili w stolicy tego państwa załogę swą z 4 do 12 tysięcy żołnierza, a wzniosli obronę fortyfikacje na około miasta, wezwali mieszkańców do natychmiastowego opuszczenia go.“ Taką sensacyjną wiadomość rozniosły telegramy Agencji Północnej, podając jako źródło „Nowoje Wremia“, która jakoby depezy tej treści z miejsca otrzymała miała. Gdyby się wieść ta była sprawdziła, fakt pociągający za sobą niezawodnie gorsze zakłopotania od zakłopotania bałkańskich. Na szczęście wieść nie sprawdza się a biuro Reutersa nazywa ją po prostu nonsensem. Mimo to jest faktem, że Anglia wzmacnia swe północne granice na dalekim Wschodzie.

Wybory.

Komitet wyborczy miasta Poznania kooptował na środowym posiedzeniu pp.: Dr. Józefa Koszutskiego, Kromolickiego, Karóla Kryszewicza, Paczkowskiego, Tundaka,

którzy zaproszeni na wczorajsze posiedzenie komitetu, wybór przyjęli. Sekretarzem komitetu w miejsce następującego p. Fr. Dobrowskiego wybrano p. Karóla Kryszewicza. W najbliższym czasie zwoła komitet zebranie mężów zaufania.

Na prowincyi rozpoczyna się również ruch przedwyborczy. Donoszą nam z Mogilnickiego o przygotowywanych tamże z poręki komitetu wiecach po obwodach komisarskich.

W Czarniejewie odbędzie się wiec przedwyborczy dnia 25 października o godzinie 3 z południa za staraniem członka komitetu p. S. Krzyżanickiego. Przemawiać będzie na tém zebraniu ks. dr. Kantecki.

W Chojnicy odbędzie się wiec w niedzielę dnia 18 października o 3 po południu za staraniem członka komitetu powiatu poznańskiego p. Drogowskiego. Przemawiać będzie na tém zebraniu p. dr. Stasiński z Konarzewa.

W Wierzycy odbędzie się wiec przedwyborczy dnia 18 października o godzinie 2, na który również z nauką o wyborach zaproszony jest ksiądz dr. Kantecki.

Pod zawiadomieniem, jakie o tymże wiecu doszło redakcyą naszego pisma, podpisany jest „komitet wieca chłopskiego: Wojciech Siejak“.

Mimo, że pochwalamy i umiemy cenić gorliwość naszych włóscian, krzątających się gorliwie około pomyslnego rezultatu wyborów, co mianowicie w powiecie poznańskim i obornickim jest bardzo potrzebne — to jednakże nazwę wieca chłopskiego uważamy za niestosowną, niewłaściwą, zwłaszcza, że jak się dowiadujemy, na wiec ten zaproszono kilku obywateli i kilku księży; członek komitetu powiatu poznańskiego p. Turski, kierujący wyborami w tamtejszym okręgu komisarskim, o wiecu tym jest powiadomiony.

W powiecie poznańskim odbędą się nadto 4 zebrania przedwyborcze. Jest to rzeczą tém więcej pożądaną, że powiatowi temu grozi przyrost 6 „walmanów“ w nowo ukonstytuowanym obwodzie prawym, w którym wybór Polaków ani nawet częściowo przeprowadzić się nie da.

Prosimy Czytelników naszych o zawiadomienie nas o dalszych zebraniach przedwyborczych, zapowiedzianych na dzień 18 i 25 b. m.

Walne Zebranie Komitetu Prowincjonalnego wyborczego dla Prus Zachodnich odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 1 z południa w **Chelmnie** w hotelu pod Czarnym Orłem.

Walne Zebrania odbędą się w **niedzielę** dnia 11 października w Nakle.

W niedzielę, dnia 18 października o godzinie 1/4 po południu w **Kamionnie** (na powiat międzychodzki). Poseł ks. dr. Jażdżewski zda sprawę z czynności poselskich.

W Prusach Zachodnich.

W czwartek dnia 15 października o godzinie 2 po południu w **Lidzbarku** w lokalu p. Kruszewskiego, Sprawę z czynności poselskich zdawać będzie p. Ignacy Lyskowski.

W **niedzielę** dnia 18 października o godzinie 3 1/2 po południu w **Złotowie** w hotelu p. Klasa (Kaiserhof). Sprawozdanie wygłosi poseł chojnicki, p. Wl. Wolszlegier.

Zebranie przedwyborcze w Nowem mieście odbyło się we wtorek w lokalu pana Dreyera. O godzinie 2 1/2 z południa zagaill je pan Józef Jackowski z Sędzic, jako członek komitetu powiatowego. Udział był nadspodziewanie liczny, gdyż około 400 zebranych zaległo obszerną salę, przyległe pokoje i przedsiönki. Przewodniczącym został obrany p. Jackowski, który powitałszy w gorących słowach przybyłego posła pana Ignacego Lyskowskiego, poprosił go o zdanie sprawozdania poselskiego. Pan Lyskowski w 1 i pół godzinnej mowie przedłożył działalność Koła polskiego, jako też swoje własną. Wyłuszczył mianowicie prawa traktatem wiedeńskim nam zagwarantowane i porównał takowe z krzywdami, jakie nam wyrządzone bywają, mianowicie na polu narodowym i religijnym, do których dodano jeszcze teraz forsowne a tak niesłuszne wydalenie rodaków naszych za granicę państwa pruskiego. Mówił także poseł o smutnym stanie ekonomicznym i finansowym. W końcu przedstawiając sprawę naszą jako słuszną, zagrzewał zebranych do wytrwania a postowie starać się będą przedstawiać w sejmie słuszne żale i skargi nasze tak, że spodziewać się trzeba, iż nam w końcu lepsza dola zajaśnieje. — „Niech żyje nasz poseł“, było odpowiedzią zebranych za tak piękną a patriotyczną mowę. Następnie, gdy przewodniczący zapytał zebranych, czy ma jeszcze kto co do nadmienienia, wystąpił gospodarz Czychowski z Sumina z prośbą do posła naszego, aby mianowicie szkolami się zaopiekował — by w szkołach uczyli nauczyciele Polacy i by język nasz doznał równouprawnienia. Pan Lyskowski przyrzekł, iż zajmie się tém gorliwie, nadmienając, że petycje o język polski w szkole z powiatu lubawskiego wysłane, wręczył p. ministrowi. Na przyszłą kadencję sejmową obrano znów p. Lyskowskiego jako kandydata. Następnie załatwiono sprawy wyborcze i przychyłono się w zupełności w tej mierze do uchwał dnia poprzedniego w Lubawie przyjętych: a więc na delegata do Chelma wybrano p. Jackowskiego z Sędzic a komitet powiatowy pozostaje ten sam, co na poprzednim trzeciście. W końcu przewodniczący zachęcał w gorących słowach, aby każdy przy nadchodzących wyborach wypełnił swój obowiązek, by nikogo nie brakło; poczem solwował posiedzenie, które z wielkim spokojem się odbyło a nastroj był bardzo uroczysty.

W sprawie wydalania.

Królewiec. Na wtorkowym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono następujący przez radnych dr. Möllera dr. Rosenstocka i C. Schmidta przedłożony wniosek:

Rada miejska zechce poprosić magistrat, iżby w jak najkrótszym czasie wystósował do ministerstwa podanie o ostateczne wstrzymanie wydań, przez które nie tylko mieszkający pomiędzy nami obce krajowcy lecz także krajowi kupey i inni obywatele szkodę ponoszą.

Po długich rozprawach, w których burmistrz Selke oświadczył, iż według jego informacji magistrat na tę uchwałę się nie zgodzi, przyjęto wniosek ten 50 głosami przeciwko 27.

Dyrekcya policyi we Lwowie poleciła komitetowi zajmującemu się wydalonymi

przedłożyć szczegółowy wykaz wszystkich wygnańców i zażądała, aby wszyscy byli zameldowani. Prezes komitetu p. Dobrzański, czyniąc zadość żądaniu władzy, przesłał jej wykaz wygnańców, w którym uwidocznił także, gdzie ich pomieszczone. Komitet ma co 5 dni przedkładać podobne wykazy.

„Nienawidzą nas zagranicą!“

Pod rubryką „wydań“ podajemy wniosek, jaki prof. Möller wraz z towarzyszącymi stawił w królewieckiej radzie miejskiej w obronie żydów wydalanych. Tutaj powtarzamy za królewiecką „Hartung. Ztg.“ główne ustępy z usadniającego ów wniosek przemówienia, w którym prof. Möller wyraźnie stwierdza, że zagranica Niemców nienawidzi. Oto jego słowa:

Nie rozumiem sensu tego rozporządzenia, ani go też nikt rozsądny rozumieć nie może. Początkowo mówiono, że dekrety banicyjne zwrócone są przeciw polskiej propagandzie — i toby jeszcze można było rozumieć (! naturalnie!! — p. prof. Möller należy do obozu liberalnego czy postepowego, który wszystko rozumie, gdy chce!). Teraz atoli widzimy, że dekret ten dotyka setek żydowskich kupców i przemysłowców (aha!), którzy tu od lat wielu spokojnie trudnili się swemi sprawami, i na których nie ciąży nawet najmniejsze podejrzenie, jakoby w takiej propagandzie udział brać mieli.

Pozostaje tylko to tłumaczenie, że tu chodzi o nową narosł (Auswuchs) naszej polityki ekonomicznej, która pod pozorem obrony narodowej pracy, wydała już tyle dziwacznych kwiatów i wzbudziła tyle przesądów, które już od dawna uważano za pogrzebane.

Należy zapytać: w czém to szkodziły pracy narodowej stare panie, które tutaj żyły z rent swoich, albo sieroty, które także podlegają wydalaniu?

A co by się stało z narodową pracą, gdyby Rosya, Austrya i Węgry zwróciły się przeciw nam i wypędziły Niemców, którzy tam na chleb zarabiali?

Z najnowszego numeru niemieckich „Statistische Jahrbücher“ widzimy, że liczba Niemców żyjących zagranicą jest daleko większa, aniżeli cudzoziemców przebywających w Niemczech. Liczba poddanych niemieckich, przebywających zagranicą, wynosi 346,000, a oprócz tego jest tam przeszło 2 miliony osób w Niemczech urodzonych. Pomiedzy nami mieszkało w ogóle 276,000 cudzoziemców, z pomiędzy których było poddanych rosyjskich tylko 15,000.

Nie wiem, ilu Niemców mieszka w Rosyi, ale z pewnością nie mniej, jak 10 x 15,000, w Austrii jest poddanych niemieckich przeszło 100,000.

Nie wywołuje ja tu wilka z lasu, ani też nie mówię o rzeczach nieprawdopodobnych.

W Wiedniu stawiono już ostrą interpelacyą, w Rosyi „Mosk. Wied.“ organ Katkowa, bardzo wpływowego przywódzcy partyi narodowej, który już niejednokrotnie pociągnął rząd za sobą — szczerze już od dawna przeciw Niemcom, a okrzyk:

„Nie potrzebujemy ich!“
„Jesteśmy pełnoletni!“
„Niemcy zabierają nam najlepszy chleb!“
— rozlega się w tém piśmie ciągle w setnych wariacyach.

Nie są to odosobnione głosy! W całej Austrii, w Danii, w Anglii i Holandyi myślą o nas tak samo! O Francyi i Hiszpanii wcale nie mówię. Słowem: dokądkolwiek Panowie się zwrócicie, **wszędzie nas zagranicą nienawidzą.** Przyszanaj, że po większej części bez przyczyny — są to ślepe namiętności ludu, atoli obowiązkiem naszym jest chronić się, abyśmy nie podawali słusznych powodów do rozszerzenia tych namiętności. Dziś już nie wystarczy, że rządy i gabinety porozumiewają się pomiędzy sobą...

Czyż może być większa sprzeczność nad tę, że się odbywają kongresy mające na celu ustalenie narodowego prawa, ułatwienie komunikacyi kolejowej i telegraficznej — że każdy pomyslny wynik pracy w tej dziedzinie chwylimy i wielbimy jako tryumf ludzkości — a równocześnie zaprzeczamy prawa wolnego pobytu, wypędzając zagranicę obywateli sąsiedniego kraju, którzy nie złego nie uczynili?!

(Przewodniczący prosi mówcy, aby opuścili dziedzinę polityczną, trzymał się spraw komunalnych).

Przechodzę na pole komunalne. Ze pomiędzy wydalonymi było wielu, którzy płacili podatki komunalne, to jeszcze najmniejsza szkoda. Ważniejszą jest rzeczą, że na przedmieściu nagle stało pustką około 200 mieszkań, których właściciele wydzierza-

wić nie mogą. Jest to wypadek tém boleśniejszy, że przy wysokich podatkach a zniżającym się komornem właściciele domów i tak już w krytycznym są położeniu.

Najgorzej wychodzi na tém nasz handel. Nie będę mówił o clach, o podatku giełdowym i t. d., — ale mam prawo żądać, aby w sferach decydujących uznano, że największą krzywdą, jaką handlowi wyrządzić można, jest wieczne niepokoje go i niepewna przyszłość. Jakżeż cudzoziemiec, który osiadł w naszym mieście, może się odważyć na rozpoczęcie interesu, jeśli nie ma pewności, że go nie wydadzą przed ukończeniem tego interesu. Tu u nas zdarzało się, że kupey rosyjscy, zaopatrzeni w najlegalniejsze paszporty, otrzymali zaraz po przybyciu rozkaz wygnania się z granic. Do czegoż takie postępowanie doprowadzić musi? Kupey rosyjscy nie będą osiadali tutaj u nas, lecz w Rydze lub Libawie, choćby im tam mniej było dogodnie — a w takim razie lepiej nam zamknąć giełdę naszą, gdyż oprócz handlu z Rosją nie wiecój tu nie mamy... Jeżeli to są pojedyncze wypadki, nadużyciu temu trzeba zapobiedz!

Wydańci mają stósunki z kupcami tutejszymi, mają długi i zobowiązania, — kto poniesie stratę? W wielu handlach są poddani rosyjscy korespondentami, maklerami, brakerami, — w których to urzędach krajowym wcale ich zastąpić nie mogą. Niektórzy z nich dano zwłokę — ale miecz Damoklesa wisiał nad nimi, ich przyszłość jest niepewna, i dla tego każdy z nich się wyniesie, aby osiągnąć w miejscach, które z nami konkurują i tam zdolności swe zużytkować. Już i tak nie możemy sobie dać rady z konkurencyą portów rosyjskich, — będzie jeszcze gorzej.

P. Poszedłt zapewniał, że osoby, uważane za niezbędne dla handlu, nie zostały wydalone; że wydalonym udzielono przedłużenia i zapewnił, że rozkazy banicyjne zostaną cofnięte.

Wniosek przyjęto.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 8 października.

(Z targu zbożowego. — Płatnik petersburski. — Konsekracya ks. Pelesza. — Katedra gr. kat. w Przemyslu. — Ks. Prałat Likowski.)

(a) Drugi dzień targu zbożowego nie był lepszym od pierwszego; dokonane transakcye zaledwie warte są wzmianki. Również niepomyślnym można nazwać rezultat w sprzedaży chmielu. Na konferencyi plantatorów chmielu, która się odbyła wczoraj o godz. 5, uchwalono wnieść prośbę do Wydziału krajowego o wyznaczenie funduszu na dokonywanie prób doświadczalnych po prywatnych chmielarniach. Uchwalono dalej zawiązać spółkę chmielarską przy galic. Towarzystwie gospodarczem.

Towarzysz naszych płatników petersburskich na jubileusz św. metodyjski, Teodor Bielecki z Doliny, skazany został również na ośmiomiodniowy areszt za udział w nieprzychylnych rządowi austriackiemu demonstracyach w Petersburgu. Tak samo, jak tutejsi płatnicy, wniósł on rekurs przeciwko wyrokowi.

Konsekracya ks. dr. Juliana Pelesza na Biskupa stanisławowskiego, wyznaczona początkowo na dzień 18 b. m., odbędzie się dopiero 1 listopada, a to z tej przyczyny, że ks. Biskup Stupnicki i kapituła przemyska zajęci są obecnie przygotowaniem do poświęcenia katedry w Przemyslu, ztąd nie mogliby w dniu 18 bm. przybyć do Lwowa.

Co do katedry przemyskiej, to uroczyste jej poświęcenie po odnowieniu odbędzie się dnia 25 bm. Na uroczystość tę zjechać mają do Przemysła wszyscy Biskupi krajowi trzech obrządków, oraz reprezentacye władz rządowych i autonomicznych. Odnowiona katedra ma wyglądać bardzo wspaniale. Sam ks. Biskup Stupnicki zajął się kierownictwem restauracyi. Duchowieństwo też dycecezjalne przygotowuje dla swego władcy album pamiątkowe, jako wyraz wdzięczności za poniesione trudy.

Bawił tu przez dłuższy czas ks. Prałat Likowski z Poznania, w celu badania dokumentów i pism w sprawie unii. Obecnie już wyjechał z powrotem. (Już powrócił do Poznania. Przyp. Red. „Kur. Pozn.“)

Berlin, 9 października.

(Przymusowe wychowanie dzieci.)

(—) Ostatni proces skandaliczny w Berlinie zwrócił ponownie uwagę publiczną na zaniedbanie dzieci w wielu pod względem moralnym podpadłych rodzinach. Przedmiot to nader ważny; cho-

dzi tu bowiem o przyszłą generację. — Sposobność do wystąpienia przeciw takim dzieciom podaje prawo z dnia 13 marca 1878. Na mocy tej ustawy przysługuje władzom opiekuńczym prawo oddawania dzieci nie mających lat dwunastu, których za popełnienie występku nie wolno osadzać w więzieniu, na wychowanie przymusowe, w którym pozostają aż do ukończenia roku szesnastego. — W roku 1884 przedłożono to przymusowe wychowanie aż do ukończenia lat ośmiunastu, ale w jednym i drugim prawie zastrzeżone jest poprzednie grube przemwienie. Dalej sięgające wnioski komisji, która chciała przypisać przymusowe wychowanie w razie „niebezpieczeństwa“ moralnej deprawacji, odrzucił stanowiący sejm na posiedzeniu dnia 13 marca 1884, w którym członek centrum Roeren odezwał się w imieniu frakcji katolickiej. Tymczasem ilość oddanych na przymusowe wychowanie dzieci wzrosła znacznie po roku 1878. W obec tego smutnego barometru moralności publicznej stanął „kongres opiekunów ubogich“ w Bremie na stanowisku komisji, to jest dla dzieci zaniedbanych nawet bez „poprzedniego wyroczenia przeciw prawom karnym“ zażądał przymusowego wychowania, chociażby takiemu wychowaniu rodzice albo ich zastępcy wyraźny stawiali opór. Lubo uznajemy, że to przymusowe wychowanie według uchwały kongresu ma się odbywać tylko w zakładach z piętnem wyznaczeniem, to jednak na jego żądanie zgodzić się nie podobna. Stwierdzić bowiem nasamprzód należy, że wytrawni zwacy stósunków zaraz na kongresie rzeczonych uchwałe mocno się oparli. Skoro zaś wszczęły się rozprawy prasy o tej uchwale, wszystkie prawie dzienniki poczęły ją ganić. Zdaje się, że członkowie kongresu nie znali dokładnie przepisów prawa z roku 1878 i że nie czynią w tém różnicy, czy na rodzicach ciąży lub nie ciąży wina moralnego zaniedbania dzieci. — Według referatu Izby panów rodzice po największej części nie ponoszą winy zepsucia swych dzieci. Deprawacja ta jest najczęściej skutkiem biedy, choroby i braku utrzymania.

Jakże przeto kongres może pozbawiać niewinnych rodziców najważniejszego prawa opieki nad własną dźwiatwą? Gdyby jeszcze chodziło o różnicę, czy na nich ciąży wina, czy nie, to możnaby o tej kwestyi dyskutować; ale w prawie z r. 1878 nie ma o tém wzmianki; gdyż według brzmienia tej ustawy przymusowe wychowanie, jak to wtedy poseł Roeren wyraźnie wypowiedział, ma znaczenie kary. Trudno uchwałę uznać za słuszną, jeśli zważymy kto ma kierować przymusowym wychowaniem. Obowiązek ten ma spadać na rząd; ale ten nie daje nam poręczenia, że swemu zadaniu sprostać zdoła. Rząd tyle tylko uczynić może, że w miejsce przeznaczonych przez Boga wychowawców stawi najemnych. Zakłady katolickie, w których zakonnicy i Siostry Miłosierdzia jak najlepszą dawali porękę, wszystkie nieomal poznoszą; a lubo sejm prowincjonalny nadreńskich prowincji jednogłośnie wniósł o dopuszczenie kongregacji zakonnych do wychowania zaniedbanych dzieci, o takimże zezwoleniu rządu dotychczas nie słyhać nie było.

Historia zaręczyn za czasów dyrektoryatu.

(Ciąg dalszy.)

Z początku Katarzyna nie okazywała skłonności ku niemu, lecz jakkolwiek nie dawała żadnych dowodów swęj przyjaźni dla Jakóba, dość było ujrzeć ich razem, aby być o nię przekonany. Skoro się zjawił, przybierała natychmiast minę poważną; ona zawsze tak wesoła i śmiejąca się, zamiast iść naprzeciwko niemu z serdecznym pozdrowieniem, z daleka kiwała mu zwykle głową, nie ruszając się z zyda, a potem słuchała, gdy on mówił, i tak uważała, że po tygodniu i później, mogłaby powtórzyć każde jego słowo. On, który naturalnie był bardziej śmiałym i otwartym, starał się usilnie o to, aby się wydać przyjemnym, i zaręczam panu, słyzałem to częstokroć, że, aby wzruszyć serce Katarzyny, mówił jej o rzeczach, któreby warto było pomieścić w książkach. Pojmiesz, panie, iż kresem uczciwej tej miłości miało być małżeństwo. Gdy Jakób domyślił się, że zostanie wybrany, oświadczył się o nią, a Katarzyna, nie dając się prosić, powiedziała: tak. Więść o zrękwiniach rozniósła się szybko i każdy wieszował i błogosławił młodej parze. W innym czasie zapowiedź tego małżeństwa sprawiłaby radość w całym kraju; lecz potrzeba ci wiedzieć, panie, iż w owęj epoce nie było tak spokojnie, jak teraz.

Były tu zaburzenia w Prowancyi, jak i gdzieindziej.

— Nie pamiętasz tego, panie, jesteś za młody, aby pamiętać czasy pierwszej rewolucyi. Od pierwszych chwil rozryła się wojna pomiędzy ludem a szlachtą, którą oskarżano o podtrzymywanie dawnego porządku. Tutaj rzeczy szły bardzo źle. Pewien szlachcic tułszy, pan M., będąc ściganym i zagrożonym, zamknął się w domu i starał się bronić za

Bardzo krytyczną rzeczą jest i to, że przymusowe wychowanie odbywa się zawsze ze szkodą rodzinnego pożycia, gdyż dzieci zwykle odwykają od rodziców i tracą do nich przywiązanie. Węzły pozycya familijnego w Niemczech tak się zluźniły w niższych warstwach społeczeństwa, że nowe rozporządzenia tego zluźnienia zwiększać nie powinny. Jesliby tedy bez wyraźnych powodów, jakimi by. są poprzednie wyroczenia, wolno było dzieci odbierać z pod władzy rodziców, wtedyby otworzono na oścież wrota samowoli władz, i to władz najniższego rzędu, t. j. policyjnych, i wystawiono by na pokuszenie nieprzychylnych sąsiadów i współmieszkańców.

Jeden z liberalnych dzienników zauważył trafnie, że przymusowe wychowanie wystawia niewinnych rodziców na moralne zwątpienie o sobie, hańbę i koszt, gdy tymczasem żli i poczuwający się do winy rodzice umyślnieby do tego dążyli, aby rządowi narzucić wychowanie swych dzieci. W takim położeniu rzeczy nie dziw, że kongres swą uchwałę nie zasłużył sobie na wdzięczność publiczności.

ZIEMIE POLSKIE.

* W sprawie aresztowań donoszą z Warszawy do „Przeglądu“:

Aresztowano osób czterdzieści kilka, głównie Rosyan, apostołów jakichś nowych dążeń, pielęgnowanych zawsze w rosyjskich zakładach naukowych. Aresztowani Polacy należą do owego rosyjskiego kółka, które się zgromadziło na „czajpitje“ (na herbatę) i budowało państwa i społeczeństwa na jakichś nowych fundamentach. Do tej roboty jako majstrów należeli niektórzy profesorowie, nauczyciel Archangielskiej, dr. Habszewicz, a podobno także i sędziowie pokoju Stolica i Palibica, studenci zaś byli jeno robotnikami tych zamków na lodzie. Jednakże jak ci, tak i tamci, choć różni godnościami, poszli pod jeden dach cytadeli. Zarządzone śledztwo toczy się podobno żwawo. Niektórych już wypuszczono i tylko często ich powołują do magistratu dla przesłuchania. Palibica i Stolica, obaj Rosyanie, okazali się winnymi o tyle, że pierwszego wydalono ze służby z notatką, aby nigdy więcej nie mógł być przyjęty do żadnego urzędu, i z rozkazem wyjazdu z kraju; drugiego zaś tylko translokowano. — Przypominam tu à propos, że to już w ciągu jednego roku czterej sędziowie Rosyanie poznali się z cytadelą warszawską; pierwszych dwóch, Bardowskaha i Derewickaha niebawem postawią przed sądem wojennym.

W sprawie tej donoszą także do „National-Ztg.“, że pomiędzy aresztowanymi nie było kobiet, że dalej jest nieprawdą, jakoby znaleziono tajną drukarnię. W ogóle aresztowania odbyły się spokojnie, nie zwróciwszy na siebie większej uwagi.

— O zajęciu konsula barona Rechenberga z naczelnikiem kancelaryi oberpolicmajstra, p. Millerem, czytamy jeszcze w „Dn. Warsz.“:

Niektóre gazety jeszcze dotąd ekspluatują wypadek niewielkiej kolizyi, jeszcze z marca, pomiędzy niemieckim generałem konsulem baronem Rechenbergiem a naczelnikiem kancelaryi oberpolicmajstra warszawskiego, rad. st. Millerem. Tymczasem kolizya w przedpokoiu była do tego stopnia nieznaczną, iż o nię nikt dotąd nie wiedział, i naturalnie nie spowodowała żadnych następstw. Wszystkie szczegóły

pomocą strzelby, lecz widly chłopów odniosły zwycięstwo. Pan M. został pochwyconym, zamordowanym, a zwłoki jego ciągnięto po ulicach. Panowie B., którzy byli władcami kraju, zmuszeni byli uciekać, aby uniknąć podobnego losu. Czy widzisz pan z tej strony tę starą wieżę na wół rozwaloną? Oto wszystko, co pozostało z ich pałacu, górującego nad całym krajem.

Lud wszakże uspokoił się, a kraj uciszył. Na nieszczęście wszczęły się nateraz wojny z wrogami i potrzebowano wielu żołnierzy — pobór do wojska sprawdził nowe zamieszania. Z początku młodzież chętnie zaciągała się do pułków i z radością w sercu ruszała na wojnę, lecz później umysły ochłodziły z zapału, a kiedy zobaczono, iż po owym poborze ludzi zostają w chatach tylko jedynacy w wdów, jak Jakób, niedołęgi i kalecy, jakich, Bogu dzięki, u nas wcale nie było, rekruci powstałi przeciw prawu. Zamiast udać się do wojska, pozabierali broń i poszli w góry, gdzie wiedzieli, że ich żandarmi nie pójda szukać.

Byli to wieśniacy, rzemieślnicy, synowie mieszczan, a każdy wedle swych środków przychodził im w pomoc. Ja sam chodziłem nieraz nosić im żywność. Nazywano ich wtedy zbiegami. Lecz zwolna zbiegi te zaczęli zajmować się brydkiem rzemiosłem. Pod pozorem, że niegdys dreżono ich krwonych i przyjaćciół, zaczęli się po drogach, aby ocześcić na tych, których zwali swymi wrogami i żeby się na nich mścić. Z początku kazali składać sobie okup, później zabijali przechodniów. Ponieważ w czasach owych nie słuchano wcale praw, morderstwa te działy się bezkarnie. Zbiegi widząc, że mają za sobą się, poczęli napadać i zabijać wszystkich. Nie tylko zaczęli przyjeżdżnych, lecz zagrabiali żniwo u wieśniaków i palili im chaty. Wtenczas nazwano ich zbrojami. Ludzie ze wsi nie śmieli wychodzić za próg domu, a i w mieście nie było spokojnie. Zbroje mieli odwagę usadzić się tam oto w samym środku doliny Valmoissin w

komunikowane przez korespondenta celem o budzenia większego interesu, są zmyślone.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* „Politische Correspondenz“ otrzymała z Zofii następujące szczegóły o sprzysiężeniu bułgarskim:

Unia przygotował tajny, tylko z pięciu członków złożony komitet, który nazaczył za najdrobniejsze nawet zdradzenie tajemnicy karę śmierci. Powoli i ostrożnie powiodło się pozyskać dla sprawy rewolucyi milicyą pochodzenia bułgarskiego, która jednakże ani znała spiskowców ani wiedziała o terenie wybuchu powstania. Rząd wschodnio rumelijski i generał gubernator Gavrila pasza nie przezwali bynajmniej wisząc w powietrzu burzy. Niemniej konsulowie mocarstw nie mieli żadnej zgola wiadomości o sprzysiężeniu, toż samo przedstawiciel rosyjski w Filipopolu, p. Igelström, bo chociaż posiadał on osobiście zaufanie patriotów bułgarskich, komitet nie mógł nie uwzględnić tej okoliczności, iż generał gubernator Gavrila pasza, cieszył się nadzwyczajną protekcją Rosyj, która nie zanęcałaby w danym razie przestępstwa swego pupila o grożącym mu niebezpieczeństwie.

Ruch rewolucyjny rozpoczął się 16 września w Panagurice, nie zważano jednak nań wcale, a rząd ograniczył się na wysłaniu małego oddziału wojska. Już nazajutrz rewolucya objęła Czirpal i Golemo-Konary. Pierwszym, który pojął całą grozę niebezpieczeństwa był reprezentant rosyjski. Udał się powozem do Golemo-Konaru i starał się osobistym wpływem zażegnać burzę. Było jednakże już za późno. Znalazł tam tylko starców, kobiety i dzieci, oraz trzymano pod strażą prefekta z Filipopolu, Dimitrowa. Cała ludność męska wyruszyła już pod wodzą Czardofana ku Filipopolowi. Pan Igelström udał się bezzwłocznie z powrotem, a po drodze dochodziły go gesty salwy karabinowe. To oddział Czardofana spotykał się z żandarmeryą, która usiłowała zagrozić mu drogę do stolicy. Oddział ten posuwał się spieszonym marszem w zamiarze napadnięcia konaku i aresztowania Gavrila. Gdy jednakże stanął u celu, generał gubernator był już więźniem. Straż konaku była pozyskana dla sprawy rokoszu i znała hasło. Dzięki temu osoby, które otrzymały polecenie aresztowania Gavrila, miały wiele ułatwione zadanie. Redaktor dziennika „Borba“, Stojanow, zapukał lekko do drzwi sypialni gubernatora, a nie czekając na pozwolenie wejścia, wpadł szybko do komnaty, i oświadczył, że aresztuje Gavrila paszę w imieniu narodu, i odczytał proklamacyą, mocą której Rumelia wśrodku staje się połączoną z Bułgaryą. Gavrilowi, który w chwili aresztowania go odezwał się: „I ja także jestem Bułgarem“, dano dwadzieścia minut czasu do przygotowań podróży, poczem odprowadzono go to przygotowanego powozu i zawieziono pod silną eskortą najpierw do Golemo-Konaru. Bezpośrednio potem porozlepiano na rogach ulic proklamacye tajnego komitetu, w których zawiadomiono o strażeniu rządu, połączeniu z Bułgaryą, i zalewano do zachowania jak największego porządku. Wszystko to stało się o godzinie 4 z rana, a o tym mniej więcej czasie aresztowano także naczelnego komendanta milicyi, Drygalskiego paszę, i zajęto urząd telegraficzny, przyczem niestety zaszedł krwawy i ze wszęch miar godny ubolewania wypadek. Naczelnik urzędu telegraficznego, Teodorow, wzbraniał się wydać w ręce majora żandarmeryi, Nikolowa, poruczonego mu urzędu i dał kilka strzałów, które położyły trupem Nikolowa. W pierwszym zamieszaniu powiodło się Teodorowi umknąć, wkrótce jednak został wysle-

wielkim budynku, który zagrabili, pomordowali wrpód jego mieszkańców. Banda ta wzbudzała taki strach w kraju, że nikt nie śmiał się ruszyć z domu bez koniecznej nagłej potrzeby. Nawet w uroczystych dniach świąt każdy zostawał u siebie. Kościół był zamknięty, lecz karczma też była pustą — żywej duszy nie było na wielkim placu.

Jednakże, skoro małżeństwo Jakóba z Katarzyną zostało ogłoszone, młodzież miejscowa zaczęła naradzać się nad urządzeniem tańców w następną niedzielę. Jakób sam poszedł umówić skrzypka. Tańczono przy dźwiękach fujarki i kobzy, jak za czasów trubadurów, zawsze na świeżem powietrzu pod cieniem olbrzymich topoli, w obecności rodziców i starszych.

Wszystkie te okoliczności nadawały zabawom ludowym charakter sielskiej wesołości, szczeręj, zdrowej i dobroduszej, jakiego zabawy dzisiejsze nie mają wcale.

Dziewczęta, które już prawie od roku nie tańczyły, podskakiwały jak wróble około stogu zboża; chłopcy pozabierali nowe kapelusze i porzypinali kwiaty do boku, słowem każdy brał udział w szczęściu Katarzyny: uciecha była ogólna.

Nieco przed rozpoczęciem tańców przyszedł Jakób, trzymając pod ramie swoje narzeczoną. Zdaje mi się, że jeszcze stoją przed memi oczyma! Katarzyna wzięła na siebie piękną spódnicę w kwiaty, gorsetek z czarnego akasmitu i fartuszek z muślinu w pasy. Dzisiejsze dziewczyny nie idą za tą modą; a jednak była ona bardzo piękna, szczególnie, gdy noszono, tak jak Katarzyna, wielki okrągły kapelus, przystrojony pięknymi wstążkami spadającymi z tyłu, piękny złoty krzyżek na szyi i srebrny łańcuch, przytwierdzony do paska!

Skoro przestano tańczyć, Jakób odprowadził Katarzynę do domu, a Piotrek uważając go za przyszłego szwagra zaprosił na wieczerze.

W altance stał stół kamienny, na którym jadano podczas lata. Katarzyna

dzony w pobliskiej kawiarni i przez rozpasany motoch formalnie rozdarty w kawalki.

O godzinie 6 z rana złożono rząd prowizoryczny, który poczynił odpowiednie zarządzenia dla utrzymania porządku, wysłał wojsko na granicę i wystósował telegram do księcia Aleksandra, wzywając go, aby natychmiast przybył do Filipopolu, tym bowiem tylko sposobem da się zapobiedz wojnie domowej i rozlewowi krwi. Dnia 19 września wszystkie miasta Wschodniej Rumelii uznały unią i rzady prowizoryczne. Dalsze wypadki są znane dostatecznie, to tylko należy nadmienić, iż główni sprawcy rewolucyi: kapitan Panica, redaktor Stojanow, Rissow i inni zrezygnowali dobrowolnie w interesie sprawy z wszelkich wyższych stanowisk, a rząd prowizoryczny został złożony z osób, które nie brały prawie żadnego udziału w wypadkach.

NIEMCY.

* Berlin, 9 października. Cesarzowa przesała komitetowi zajmującemu się wspieraniem wdów i sierot pozostałych po członkach załogi korwety „Augusta“, 1000 marek i nakazała je rozdzielić między cierpiących największy niedostatek.

— W sprawie Karolińskiej. Półrządowcy zapowiadają, że rząd przedłoży parlamentowi „blaję księgi“, odnoszącą się do sprawy karolińskiej, gdyż dotychczas ogłoszono tylko drobną część oddzielnych dokumentów. Jeden z hiszpańskich korespondentów dziennika „Pap. Ztg.“ pisze, że fabryka papieru w Saragossie, która zamówiła w Niemczech pewną ilość maszyn w cenie 100,000 m., zamówienie cofnęła, a jako samego wydalila, zapłaciwszy mu, co mu się należało. Inny handel w Madrycie cofnął także obstalunki w cenie 96,000 m. Nota niemiecka wyszła w tych dniach z Berlina do Madrytu. Hr. Benomar doniósł swemu rządowi telegramem o jej treści. Rząd niemiecki obstał przy swęj dawniejszej argumentacyi, ale wypowiedział nadzieję porozumienia na drodze pokojowej. „Imparcial“ powiada, że od zakupienia okrętów wojennych i ufortyfikowania brzegów odstąpiono, gdyż skarb nie ma potrzebnych na to fundusów. Cia, jakie wpłynęły od lipca do końca września, wynoszą 13 milionów franków mniej, aniżeli ministerstwo finansów obliczyło.

— Rh angabé. Telegram agencji Havasa donosi z Aten pod dnim 8 października: Odwołany z Berlina poseł Rh angabé mianowany został ponownie posłem w Berlinie i uda się w niedzielę do stolicy Niemiec, aby zająć dawniejszą posadę.

— Wspaniały dar. Z Monasteru wysłano wczoraj arcydzieło sztuki złotniczej. Jest to pastorał, który dycęcyza warsmiańska ofiaruje odchodzącemu do Kolonii swemu Biskupowi, ks. dr. Kremenzowi. Wykonany on jest według rysunku budowniczego Hertla z czystego srebra, grubo polierowanego i bogato wysadzony najdroższymi klejnotami i przepysznie emaliami, rzeźbami i misternymi statuetkami ze słońowej kości.

Mistrzem, który to arcydzieło wytworzył, jest złotnik i emalier Jan Alojzy Brunn.

— Kalendarz sądowy wykazuje obecnie wzrost liczby asesorów o 1010 osób; referendaryuszów zaś było w końcu czerwca r. b. 3839. Napływ

przyniosła podwieczerek: zająca, którego Piotrek złapał w sidła, dobrą sałatę i wielki dzban wina z rodzenków. Wy, którzy mieszkacie w mieście, wy nie możecie wiedzieć, jak to miło wieczerzać na świeżem powietrzu podczas pięknego wieczoru letniego i zabawiać się z dobrymi przyjaciółmi, podczas gdy wszystko spoczywa w polu, a lekki wietrzyk szeleści pomiędzy liśćmi.

Jakób i Katarzyna byli tak szczęśliwi, że prawie stracili apetyt tego wieczora. Co się zaś tyczy Piotra, wytańczywszy się przez dzień cały, jadł wieczerzę za czterech, oprócz tego mówił za wszystkich, gdyż narzeczeni, mając serce przepelnione szczęściem, siedzieli w milczeniu.

Kiedy mieli kończyć obiad, Piotrek stanął na krześle i zerwał kilka ślicznych gron winogrodu, dojrzewającego na św. Magdalene. Wieczerza przeciągnęła się długo.

Gdy dziesiąta wybiła na zegarze miasta, Jakób wstał, mówiąc:

— Jaka szkoda, że wieczór tak krótki!

— Do jutra, Jakóbie, — odpowiedziała Katarzyna — do jutra, a wcześniej.

— Tak, najwcześniej, o ile to będzie możliwe — rzekł — lecz obawiam się, że nastąpi to dopiero po zachodzie słońca, gdyż jutro idę do Verignon, aby zaprosić na wesele moich kuzynów i kuzynki....

— Panie Boże mój, tyłu złych ludzi kręci się po drogach! — przerwała Katarzyna — jeżeli cię co złego spotka! mówią, że zbroje napadają na wszystkich z tamtej strony góry.

— Mnie nie kończy obiad, Piotrek śniący się Jakób — któżby ośmielił się żądać mojej kieski, lub życia. W kiesce męj pusto, a nikt nie myśli o odbieraniu mi życia, gdyż nie mam wcale nieprzyjaćciół....

— Niepokoi mnie to wszakże, że

kandydatów karyery sądowej widać z następującej tablicy.

W Prusach było:	w roku	asesorów	referendaryuszów
	1874	271	1744
	1875	220	1983
	1876	216	2326
	1877	265	2733
	1878	316	3004
	1879	299	3226
	1880	431	3590
	1881	524	3791
	1882	656	3928
	1883	747	3937
	1884	894	3919
	1885	1010	3839

Liczba asesorów przeto ciągle wzrasta, referendaryuszów zaś powoli ubywać zaczyna.

— Do seminaryum wyręburskiego przyjęto 23 nowych alumnów, o wiele za mało na zapelnienie przerzedzonych szeregów duchowieństwa. Dnia 5 b. m. rozpoczęły się w tym zakładzie rekolekcyce pod przewodnictwem gwardyana Kapucynów z Dillingen, na które stawilo się 110 kapłanów.

— Stumpf, redaktor dziennika „Frankf. Volksblatt“, stanie niedługo przed sądem przysięgłych za obrażę cesarza.

— Socyalna demokracja. — Szczególni to ichmoście ci półrządowcy, Wmawiają w siebie i w innych, że demokratów socyalnych można pouczyć. „Nord“ upatruje trudność nawrócenia w łatwości, z jaką socyalisci przewidują różową przyszłość państwa utworzonego według swych mrzonek. O tém nie wątpimy, ale czy socyalni demokraci wierzą półrządowcom? Z pewnością nie, zwłaszcza, że półrządowcy teraz jakoś zamilkli o socyalnej reformie, którą się dawniej tak przechwalali i ani myślą o dalszym jej rozwoju. Cóż ciałnie tytu robotników do demokracji socyalnej? Oto nęzda, która dotkliwie czują, ucisk na nich wywierany i obawa, że na staroleta nie będą mieli co jeść. Nie obraz różowej przyszłości, lecz poczucie dolegliwej terażniejszości pomaża zastępc demokratów socyalnych, którzy nie wierzą w hojne obietnice. Jeżeli przeto organ półrządowcy rozpoczyna dzisiaj szereg nauk, prestróg i kazań, wystósowanych do socyalistów, to niech sobie powie: „oleum et operam perdidit.“ Socyalisci jeszcze mniej ufają półrządowcom, aniżeli katolicy kulturnikom. Jeśli „Nord“ Allg. Ztg.“ ciekawo wiedzieć, czemu robotnicy zatykają uszy na jęj wabiki i głosy syrenie, to niech sobie przypomni, że w tak drobnem żądaniu, jakim jest spoczynek niedzielnny, nie stanęła po stronie pracujących w interesie ich życia i zdrowia, chociaż ci się tego wyraźnie domagali, lecz po stronie pracodawców, który prawie nigdzie swego oporu przeciw spoczynkowi świątecznemu uzasadnić nie zdołał. Dla tego też robotnik do słów półrządowców żadnego nie przywiązuje znaczenia. Najlepszą nauką dla socyalistów są czyny zmierzające do reformy socyalnej, jakimi się odznacza centrum.

Od delegata Towarzystwa Tatrzańskiego na zabór pruski, p. K. Kantaka, dochodzi nas następująca

ODEZWA.

Szanownych Członków w Towar-

chcesz iść do Verignon! — rzekła z westchnieniem Katarzyna.

— A mnie sprawa to nieco przykrości, gdyż będę cały dzień oddalonym od ciebie — odparł Jakób — lecz z drugiej strony będę miał wielką przyjemność, poznajmając o naszym małżeństwie moim krewnym. Mam wielu krewnych w Verignon; wszyscy przybędą na wesele, i osądźcie sami, jak dumnym będę, przedstawiając im moje żonę. Kiedy się ma szczęście żenić z dziewczyną tak uczciwą, rozumną i tak zachwycającą, chciałoby się widzieć cały świat na swoim ślubie!

— To, to prawda — potwierdził Piotrek. — Lecz nie omieszkać wrócić przed zapadnięciem nocy, rozumiesz Jakóbie? Inaczej byłibyśmy niespokojni. Czekamy jutro na ciebie z wieczerzą.

— Bądź spokojny, będę z powrotem przed nocą — odparł Jakób. — Jak słońce schowa się za ten szczyt góry, wyjdzie naprzeciwko mnie.

Katarzyna nie miała spokojnej nocy, śniły się jej okropne rzeczy, a nazajutrz była bardzo smutną; lecz Piotrek starał się tak ją rozweselić, że w końcu nieco się uspokoiła. W ciągu dnia była dość wesoła i zajęła się uporządkowaniem domu, aby godnie przyjąć gości weselnych.

Skoro tylko słońce zaczęło się chylić ku zachodowi, szybko nakryła do stołu, jak gdyby godzina wieczerzy już nadeszła; poczem poszła do brata. W tej chwili właśnie słońce zachodziło, a nim rodzeństwo stanęło na umówionem miejscu, prawie zupełnie już znikło; jednakże Jakób nie przychodził i nikogo nie było widać na drodze. Siostra i brat usiedli na brzegu drogi i czekali. Katarzyna spoglądała wciąż w stronę Verignon i od czasu do czasu wołała żałośnie:

— Boże, Boże mój! cóż się jemu stało!... wie dobrze przecie, że będziemy niespokojni!... godzina już przeszła;... a on nie wraca!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przystawa Tatrzańskiego, którzy nie byli jeszcze łaskawi zapłacić wkładki bieżącej za rok 1885 — respective zalegają dawniejsze — upraszam najprzejmiej o przesłanie takowych. Mam nadzieję w względności zawsze od Szanownych Członków doznawanej, że wczesnym przesłaniem wkładek zechcą oszczędzić mi znużonej i niemilej pracy pojedynczych monitorów lub ściągania przez zaliczkę początkową. Rozpoczęłam już rozsyłanie „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego,“ a z dawniejszych mogą służyć do ewentualnego skompletowania Rocznikami od trzeciego do dziesiątego, t. j. za lata 1878 do 1884.

Poznań, 10 października 1885.
Garbary 54.
Kantak Kazimirz,
delegat Towarz. Tatrzańskiego
na zabór pruski.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 10 października.

Doniesienia urzędowe. Król nadał soltysowi Sch w a b e m u w Sianowskiej hucie w powiecie kartuzkim, powszechną oznakę honorową.

S. p. ksiądz Paweł Kantorski.

Jak błyskawica rozeszła się wczoraj po mieście pogłoska, że ksiądz Paweł Kantorski, pierwszy prebendarz przy kościele podominikańskim, rażony apopleksją, zakończył nagle żywot, przed pójściem na niespory, które podczas oktawy Różańca św. odbywają się codziennie w kościele pieczy jego powierzonym.

Wiadomość ta jest niestety prawdziwą. Zabierając się do pójścia na niespory, uczul ściszenie serca, i wróciwszy z niego do pokoju, usiadł na fotelu, jęknął i w jednej chwili życie przestał. Paraliż sercowy przejął pasmo dni kapłana, który jeszcze około 11 godziny rano podczas sumy słuchał spowiedzi św.

Wiadomość, która w jednej chwili doszła do kościoła, wywołała tamże płacz wielki i boleść niezwykłą, która niebawem rozszerzyła się na miasto całe. Kościół podominikański, którego śp. ksiądz Paweł Kantorski był rzędzą przez lat kilkanaście, ściągają w muru swe na mocy dawnej tradycji w każdą niedzielę i święto wielkie tłumy pobożnych wszystkich stanów i zawodów, którzy zgaszego tak nagle kapłana szczególną otaczali miłością i szacunkiem.

Tam ma główną siedzibę Bractwo Różańcowe, bractwo św. Tomasza z Akwinu, bractwo Matek Chrześcijańskich, tam rozbrzmiewa chwała św. Jacka, tam odbywa się czterdziestogodzinne nabożeństwo, z tamąd wychodzi corocznie wielka procesja Bożego Ciała — a ś. p. ks. Paweł Kantorski zawsze wiele był dbały o to, aby nabożeństwa te w jego kościele jak najwięcej odbywały się okazalnością ku zbudowaniu wiary. Co rok przez cały Maj miał w kościele codziennie kazania na cześć Najświętszej Panny, codziennie widzieć go było można w konfesjonale, co miesiąc gromadził w kaplicy Najświętszej Panny liczny zastęp Matek Chrześcijańskich, zachęcając je do pobożnego i uczciwego wychowania dzieci. To też nie dziwne, że nagle i niespodziana śmierć jego powszechną wywołała boleść i smutek.

Urodzony w Kobylinie w r. 1832, skończywszy chlubnie nauki gimnazjalne, poświęcał się przez pewien czas studjum filologicznemu, poczem wstąpiwszy do seminarium duchownego i wyświęcony na kapłana, powołany został na subregensa a następnie na regensa alumnatu i nauczyciela religii przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny, gdzie jako nauczyciel i jako kaznodzieja zyskał sobie uznanie i poważanie.

Powołany na proboszcza parafii mokronoskiej, powrócił niebawem po splonięciu tamtejszej świątyni do Poznania, gdzie został mianowany członkiem kolegiaty farniej, tłumaczem konsystorskim i decernentem w sprawach budowlanych, i gdzie przez dłuższy czas z niemałym uznaniem przełożonej władzy pracował.

Jak dbał o ozdobę domu Bożego, tego dowodem odnowiony za jego staraniem kościół podominikański i przygotowanie, jakie czynił około odnowienia kaplicy św. Jacka, dla której ze składek zakupił piękny obraz św. Patrona, — a której odnowić już mu Pan Bóg nie pozwolił.

Zmarł w 53 roku życia, obchodzący przed 3 laty 25-letni jubileusz kapłaństwa, osieracając świątynią, której przez tyle lat gorliwie służył w uciążliwych warunkach. Niech Pan Bóg duszy jego dać raczy wieczny odpoczynek!

R. I. P.

Na wydalanych. Z przeniesienia 208,65 marek. Z Wrześni reszta ze składek na jubileusz św. Metodęgo 47,25 marek. A. P. z Wrześni 1 markę. W. z Wrześni 1 m. Razem 257,65 marek.

Na Czytelnia Ludowe. Z przeniesienia 211,35 marek. Z Wrześni reszta ze składek na jubileusz św. Metodęgo 47,25 marek. — Razem 258,60 marek.

Teatr polski. Dziś po raz pierwszy komedia K. Zaleskiego „Friede“.

Jutro komedia Stanisława Dobrzańskiego „Złoty cielec“ i komedia z francuskiego „Ulicznik paryżki“.

We wtorek po raz drugi dramat Legouvé „Rozłączenie“.

W czwartek komedia Swiderskiego „Ojczowizna“.

W sobotę dramat przerobiony z powieści Sienkiewicza przez Poboga „Ogniem i mieczem“.

Przypominamy Publiczności, że w dniu

17 b. m. odbędzie się koncert panny Teresiny Tu i pani Benois.

Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiej nr. 35. — Na porządku dziennym: Odczyt p. J. Zakrzewskiego: „Zatargi Polaków z zakonem krzyżackim od bitwy pod Grunwaldem aż do sądu polubownego w Budzie.“

Towarzystwo Rzemieślników Polskich odbędzie swe walne zebranie w poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 8 1/2 wieczorem w lokalu p. Knolla (Stary Rynek). Ze względu na ważność spraw, stojących na porządku dziennym, liczne zebranie się członków jest pożądane. Zarząd.

W przyszłą niedzielę dnia 18 b. m. urządza Towarzystwo Rzemieślników Polskich wieczorek z tańcami na sali p. Fischera w Jerzyceach.

Kurs zimowy w szkole wieczorniej Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu rozpocznie się we wtorek dnia 13 października r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu szkoły przy ulicy Szkolnej nr. 6 na II piętrze. — Półroczne szkolne w ilości 2 marek płaci się przy zapisie uczniów.

Zwracamy uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie panien L. i M. Falkowskich, które swą szkołę frebrowską z dniem 1 października przeniosły na ulicę Strzelecką nr. 30.

Rodzicom, mającym dzieci w szkołach tutejszych, zwracamy uwagę na anons pana Kitki, polecającego zeszyty i materiały piśmienne.

W sprawie zabrania „Skarbczyka poezyi polskiej“, wydanego przez J. Chociszewskiego, naznaczone w tutejszym sądzie ziemskim termin na dzień 26 października r. b.

Co piątek wychodzi wykaz posad, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralnym biurze meldunkowym przy Placu Działowym.

W ogrodzie zoologicznym odbywają się przedstawienia Lockarta z trzema nadzwyczajnymi słoniami.

Bez wszelkich komentarzy notujemy znowu fakt, świadczący o niskim stopniu moralności pomiędzy dzisiejszą młodzieżą szkolną. Przedwczoraj w południe napadł 14-letni chłopak ze św. Łazarza na wrocławskiego szosie kobietę i groząc jej kijem, domagał się od niej pieniędzy. Szczęśliwie nadszedł w tej chwili pewien urzędnik kolejowy i obronił kobietę od napastnika, a jego samego oddał w ręce konstablera.

Kobylin. Dnia 6 b. m. obchodził pan Maksymilian Kiliński pięćdziesięcioletni jubileusz nauczycielski. Rano o godzinie 9 odprawił miejscowy proboszcz, ks. Dandelski, mszę św. na intencję jubilatę wśród licznej liczby obywateli, po której przemówił w wymownych i serdecznych słowach do jubilatę, że tenże do lez był wzruszony. O godzinie 11 powrócono do mieszkania p. Kilińskiego, gdzie mu złożono upominki i życzenia. Jubilat dziękował rozrzewiony, poczem podejmował członków komitetów jubileuszowych gościnnie. Urzędowy jubileusz odbędzie się dnia 15 grudnia r. b., gdyż w tym dniu przed 50cui laty złożył p. K. przysięgę.

Pobiedziska. Miasto nasze podzielone zostało ze względu na przyszłe wybory do sejmiku pruskiego na dwa obwody wyborcze, w których przewodniczącym będą burmistrz Kawcki i powiatowy inspektor szkolny Albrecht, zastępcami pocthalter Jarosz i kupiec Licht.

Do Jarocina. Z różnych stron parafii i okolicy jarocińskiej dochodzą nas uprawnione, naszym zdaniem, żale, że szanowny dozor kościoła parafialnego w Jarocinie, składając hołd pamięci swego zasłużonego proboszcza ś. p. ks. prałata Rzeźniewskiego, nie poraził się w tej sprawie ludzi kompetentnych, co by go niezawodnie tak samo, jak przed niedawnym czasem przy wywiezieniu chorągwi było uchroniło od dwóch znacznych błędów. Napis położony na tablicy pamiątkowej jest o tyle niestosowny, że

1) „przekazuje pamięć zmarłego potomkom“ podczas kiedy w kościele katolickim jest zwyczajem polecić duszę zmarłego Panu Bogu i prosić o westchnienie za spokój tejże duszy.

2) Napis wspomina o „ks. proboszczu Rzeźniewskim“ — a pomija, że ś. p. ksiądz Rzeźniewski nie tylko jako proboszcz jarociński zasłużył sobie na wdzięczność parafian, lecz że jako dziekan nowomiejski meźnie stawał w obronie praw Kościoła i że spełniając chlubnie obowiązki swego urzędu, ściągając na siebie przesławanie, więzienie, surowe kary, złożenie z urzędu i banicyą.

Za to sumienne spełnienie obowiązków, za gorliwość dla sprawy Kościoła, zaszczytliwy Ojciec św. Pius IX ks. dziekana Rzeźniewskiego godnością domowego prałata papieżkiego.

Położenie na pamiątkowej tablicy tej godności i tego tytułu, nieodłącznych od wspomnienia ks. Rzeźniewskiego, byłoby parafianom żywo przypominało piękny przykład gorliwości, jaki im pozostawił nieodżałowanej pamięci dziekan nowomiejski.

Nie ma w Jarocinie proboszcza, ale są w okolicy kapłani żywo zajmujący się duchowymi potrzebami parafii. Sądzimy, że poradzenie się ich jak było potrzebne przed wmurowaniem tablicy, tak teraz jest niezbędnym dla naprawienia tego błędu.

Służba w sprawie Kościoła św. ma to do siebie, że jakkolwiek chwałobnym jest w niej zapal i gotowość do pracy, o tyle tylko prawdziwy i rzetelny z nich płynie pożytek, o ile podporządkowują się pod ład i przepisy płynące z ducha kościelnego.

Gniezno. Przytrzymano tu robotnika, któremu odebrano prawdopodobnie skradziony złoty zegarek (ankier) z fabryki Mermod freres nr. 23,126. Właściciel zechce się zgłosić do prokuratora tutejszej pod Ja 1362/85.

Gniezno, 8 października. Do dzisiejszego numeru „Orędownika“ powiatowego, dodaje pan landrat wykaz okręgów wyborczych powiatu naszego. Miasto Gniezno i powiat podzielono na 56 okręgów, z których 8 przypada na miasto samo. Okręg I miejski od nr. 1 do 60 będzie wybierał na ratuszu. Okręg II od nr. 61 do 189 w szkole ewangelickiej. Okręg III nr. 140 do 223 w sali posiedzeń korporacji żydowskiej. Okręg IV nr. 224 do 290 w auli gimnazjalnej. Okręg V 291 do 357 w hotelu „Du Nord“. Okręg VI od nr. 358 do 452 w oberży kupca Grodzkiego. Okręg VII od nr. 453 do 513 w szkole katolickiej. Okręg VIII od nr. 514 do 658 w hotelu europejskim. Następnie podzielono Kłecko na 2 okręgi: Między, Powidz, Czerniejewo w przyległym wsiom, Witkowo. Wiejskie zaś okręgi są następujące: Żydówka, Obora, Oborka, Friedrichshain, W. Świątniki, Zdziechowo, Modliszewko, Mięlna, Łabiszyn, Dembica, Jankowo, Welnica, Wola skorzecin, Szczytniki król., Dalki, Mnichowo, Drachowo, Żydowo I., Niechanowo, Trzaskoła, Bielawy, Węgorzewo, Gorzuchowo, Kamieniec, Lagiewniki, Przysięka, Polskawiec (Paulsdorf), Sławno, Uhanowo, Kiszko (Welnau), Gulczewo, Jarząbkowo, Marzenin, Grabowo (Louisenwalde)?, Chwałkowo (Weissenburg), Nidom, Witkowo wieś, Gorzykowo, Folwark, Wylatowo, Ostrowite, Skorzecin, Szydłowice.

Ostrów. Na budowę nowej szkoły w Walentynowie przeznaczyła rejencya 8600 marek.

Łobżenica. W poniedziałek obchodził tutejszy nauczyciel p. Seyda 50-letni jubileusz urzędowania swego.

Leszno. W środę dnia 14 b. m. odbędzie się poświęcenie nowego katolickiego gmachu szkolnego.

Rawicz. Do tutejszego seminarium nauczycielskiego przysłano pomocniczego nauczyciela gimnazjalnego Heisiga z Głogowy. Ma się on kształcić tutaj na inspektora szkolnego.

Wagony sypialne. Dyrekcya kolei żelaznej w Bydgoszczy ogłasza, że w pociągach kurierskich pomiędzy Berlinem, Poznaniem, Toruniem a Warszawą, odtąd kursować będą tylko wagony sypialne I. klasy.

Chełmińska dyce-zya. Ks. kanonik lic. Zucht złożył urząd delegata biskupiego i na jego miejsce przez Najprzew. ks. Biskupa mianowany został ks. kanonik Trepanau delegatem w komisaryacie pelplińskim, do którego należą dekanaty: gniewski, nowski, starogardzki i świecki.

Ślub. W kościele parafialnym w Brusach pobłogosławiony został w dniu 6 b. m. związek małżeński pomiędzy panem Józefem Dąbbskim, obywatelem z Szerkowa w Królestwie Polskim, a panną Stefanią Sikorską, córką pp. Sikorskich z Wielkich Chełmów.

Chojnice. Skargę dyscyplinarną, wniesioną przeciwko p. Wolszlegierowi jako wójtowi za mowę mianą w Tucholi, z rozporządzenia prokuratora cofnięto. Natomiast wystąpiła prokuratora przeciwko panu W. z procesem przed izbą karną.

Okropny wypadek zdarzył się we wsi powiatu skałackiego Polupanówce w Galicyi. Włocianka Katarzyna Krupowa, pracująca w ogrodzie, omłdła nagle i powiła dziecko. Kiedy odzyskała znowu przytomność, spostrzegła z przerażeniem, że pies domowy pochwylił niemowlę i pożarł. Zarządzo no bliższe dochodzenie okropnego tego wypadku.

Z Akademii. Dnia 2 października w piątek, w akademii umiejętności odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego pod przewodnictwem dr. Estreichera. Rozprawy p. A. Chudzińskiego, prof. gimnazjum w Świdnicy, pod tytułem: „Rozbiór krytyczny VII hymnu Homera“ odstąpiono dwom członkom do oceny. Prof. Malinowski wyłożył treść rozprawki p. J. Pawlińskiego, pod tytułem: „Epiteta złożone u Fab. Klonowicza pod względem gramatycznym.“ Pracę tę uchwalono pomieścić w rozprawach wydziału. Ks. Wl. Siarkowski „Słowniczek gwary ludowej z okolicy Pińczowa.“ odstąpiono komisji językowej.

Charków. Są poszlaki, że pożar w Charkowie, w którym spaliło się 13 składów w Suzdańskim szeregu, był podłożony dla zdobycia premii asekuracyjnej.

Konsumcya chleba, mięsa i wina we Francji. Pan Morillon, przywódca służby hal i targów w prefekturze Sekwany, przedstawił niedawno doroczny wyciąg o spożywaniu rozmaitych plodów w Paryżu. Znajdujemy tam bardzo ciekawe porównanie konsumcji w 1884 roku chleba, mięsa i wina w głównych miastach Francji, gdzie jest zaprowadzona akcyza. I tak w Marsylii na jednego mieszkańca wychodzi rocznie 244 kilo chleba, w Lille 227, w Saint-Etienne 196, w Rouen 183, w Tuluzie 183, w Bordeaux 168, w Lyonie 159, w Paryżu 152.

Dziesięć miast, w których spożywają najwięcej chleba, są: Puy 334 kilo, Mende 296, Saint-Lo 293, Clermont-Ferrand i Tarbes 290, Tournouir 282, Roche-sur-Pou 272, Nantes 271, Evreux 253, Tulle 252 kilo.

Dziesięć miast, w których najmniej spożywają chleba, są: Orléans 132 kilo, Versailles 133, Belfort 138, Valence 147, Lyon 152, Paryż 152, Digne 105, Montpellier 157, Angers 157, Monlius 159.

Następująca jest konsumpcya mięsa w najludniejszych miastach francuskich: Paryż 84 kilo, Bordeaux 81, Lyon 73, Marsylia 69, Rouen 63, Tuluzja i St. Etienne 58, Lille 53.

Dziesięć miast, w których najwięcej spożywa się mięsa, są: Pau 93 kilo, Melun 91,

Beauvais i Perpignan 87, Gueret, Besancon, Chaumont i Belfort 86, Châlons 35, Paryż 84 kilo.

Dziesięć zaś miast, w których najmniej spożywają mięsa, są: Ajaccio 37 kilo, Dragunac 42, Digne 48, Nantes 50, Roubaux 51, Prilias, Châteauroux, Laval i Brest 52, Lille 53.

Niskie cyfry konsumpcji w ostatnich dziesięciu miastach spowodowane są wysoką opłatą, jaką pobierają przy wprowadzeniu towarów do tych miast.

W dwóch tylko miastach Draguignanie i Marsylii, opłata niższa jest niż w Paryżu.

Co się zaś tyczy spożywania wina, Paryż i Lyon stoją w jednym rzędzie w stosunku 212 litrów na każdego mieszkańca; lecz przewyższa ich Nizza, gdzie na głowę przypada rocznie 270 litrów.

Miastem we Francji, gdzie najmniej wypijają wina jest Privas; tylko 117 litrów na osobę.

Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 11go października św. Placyda p.

Wschód słońca o godz. 6 minut 18. Zachód o godzinie 5 minut 15.

Pojutrze dnia 12 października św. Maksymiliana m.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20. Zachód o godzinie 5 minut 12.

TELEGRAMY.

Paryż, 10 października. Znanym jest ostateczny rezultat wyborów w dep. Sekwany; wybranymi zostali: Lockroy, Floquet, De la Forge i Brisson.

Białogrod, 10 października. Wojsko bułgarskie zajęło wieś Jassenowac, położoną tuż przy granicy naprzeciw wsi serbskiej Brušnik.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Odnalezienie tekstu zaginionych pieśni kościelnych. Idąc za śladem zapiski rocznikarskiej z XIV wieku, zamieszczonej w XIX tom „Monumentów“ Pertza, a powtórzonej przez Długosza, o pieśniach łacińskich, ułożonych przez Jana z Kempy Łodzia, Biskupa poznańskiego, zmarłego r. 1346, zaczynających się od tych słów: I. Salve salutis ianna, II. Benedicti et venerabilis, III. Adalbertus praesul gratias, IV. Tu es Petrus, V. Lux clarescit in via, a przeznaczonej do śpiewania w Katedrze poznańskiej w dni uroczyste Najsw. Panny, św. Wojciecha i św. Piotra, zaginiony całkowity tekst rzeczonych pieśni odnalazł ks. Ignacy Pelkowski w najdawniejszych mszałach i brewiarzach Katedry krakowskiej. Z tego powodu studjum naukowe o tych zaginionych poezyach Biskupa poznańskiego odczytał na posiedzeniu filologicznem Akademii Umiejętności w Krakowie, które drukiem ma być ogłoszone w rozprawach akademickich. Nie pierwsza to tego rodzaju praca filologiczna ks. Polkowskiego ogłoszona była w wydawnictwach akademickich. Z tych naprzykład znane są nam: Wiadomość o nieznanym druku krakowskim Franciszka de Platea libri restitutionum z r. 1475. O rękopiśmie Biblii czeskiej z roku 1476. O kodeksie rękopiśmiennym poezyi Klaudyana z XII wieku. Polski rękopis Żywot O. Amandusa (bł. Henryka Suzo z XVI wieku). Więc spodziewamy się, że i to nowe studjum opracowane będzie przez skrzętnego badacza przeszłości z całą znajomością rzeczy.

Pamiętnika Tatrzańskiego wyszedł tom X i zawiera: I. Dział sprawozdawczy. A. Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego, — B. Oddział Stanisławski. — C. Oddział Czarnohorski. — D. Oddział Lwowski. — Statut Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Szczawnicy. — II. Dział naukowy i turystyczny: 1. August Wrześniowski. Spis wyrazów podhalskich. — 2. Gustaw Lettner. Projekt uratowania lasów Tatrzańskich, a szczególnie Zakopiańskich od grożącego im zniszczenia. — 3. Bronisław Gustawicz. O źródłach obu Dunajców. — 4. Leopold Weigel. Pogląd na rzębie Czarnohory. — 5. Fernand d'Orval. Cztery dni w Tatrach. — 6. Leopold Świerż. Przyczynek do sporu granicznego między Galicyą a Węgrami o Morskie Oko w Tatrach. — 7. Leopold Świerż. Zarys działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w pierwszym jego dziesięcioleciu (od roku 1874 do r. 1883). — 8. Leopold Świerż. Pomiar ciepłoty stawów tatrzańskich w różnych warstwach głębokości. — 9. Dr. Daniel Wierzbicki. Wynik spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w r. 1884. — Do wydziału Towarzystwa tego należą, prócz prezesa ks. Eustachego Sanguszki, I wiceprezesa dr. Alojzego Altha, prof. uniwersytetu krakowskiego i członka Akad. Um., II wiceprezesa dr. Władysława Markiewicza, 21 członków, pomiędzy nimi i piewś Kantak. Delegatów wydziału jest 36. Członków liczy Towarzystwo obecnie: honorowych 26, założycieli 32, dożywnych 6, zwyczajnych 1826, razem 1890. Oddział stanisławski liczy 116, oddział czarnohorski 86, lwowski 171 członków.

Tygodnik Powszechny, pismo ilustrowane, wszelkim gależem literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 40 zawiera: Franciszek Weżyk. — Na rozstajnych drogach, powieść współczesna przez Leonarda Sołwińskiego, tom I. — Pogadanka przez Quisa. — Tłumaczenia z Alberta Traegera, Chęszli? ... Krzyż, przez Józefa Kościelskiego. — 13250. — Orlanda rozszalęga“ Pieśń VII. w przekładzie Felicyana. — Korespondencya ze Lwowa. — Ziarnka, zebrał Władysław Rajnold. — Korespondencya z Paryża przez

Sewerynę Dachniańską. — Bitwa Kaliska z r. 1706. — Złote listki. — Kronika polityczna. — Rozmaitości. — (Teatr i sztuki piękne. — Sztuka, literatura i nauka. — Rzeczy społeczne. — Statystyka. — Nekrologia. — Różne). — Bibliografia. — Zadanie szachowe nr. 322. — Ryciny: Franciszek Weżyk. — Z konkursu „Tygodnika Powszechnego“, typ dzieł polskiej, rysunek Wojciecha Gersona uwieczony pierwszą nagrodą. — Droga żelazna wojenna.

Dodatek: O dziecko (Solange de Croix-Saint-Luc) przez Alberta Delpita. — Przez wszystkie piekła, roman historyczny Maurycego Jokaya, przełożył Emil Tustanowski. — Na żądanie wysła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 października.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Matulka z Wrocławia, Radoński ze Starej Żuliny, Czapski z Królestwa, Ironisoff z rodziną z Pyzdry, Wolski z Poznania, Horwatt z Litwy, Manasse z Wrocławia, hr. Zółtowski z Czeczaja, Brodnicki z Lubówka, hr. Mycielski z żoną z Grabia, Rettelbusch z Wrocławia, Tadrzyński ze Sremu, Słaski z Orłowa, Dobecki z żoną z Królestwa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książdz Stelter z Tütz, dr. Węclewski z żoną z Chojnie, Brockmann z Berlina, Ströbler z Drezna, Auerbach z Lipska, Hamburger z Wrocławia.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — Poznań, 10 października. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Przy przeważnie chłodnej temperaturze padał prawie codziennie deszcz. Dla zbioru kartofli oraz ozimin pożądaną już była obecna pogoda. Stan ozimin nie pozostawia nic do życzenia. Dowozy się ustawicznie wmagają; w tym tygodniu znaczne oferty wszelkich gatunków zboża, mianowicie z Bydgoskiego i z Królestwa Polskiego. Po mimo stałych sprawozdań z innych miejscowości było u nas uسوبienie mde, tak że ceny zaledwie się ostały. Eksporтеры kupowali mało, gdyż nasze okolicie eksportowe, Saksonia i Turynia, mało obecnie od nas zakupują. — Pszenica słabo, 140—154 mk. — Żyto z początkiem tygodnia, 140—154 mk. — Jęczmień w delikatnym jasnym towarze miał popyt na eksport do Niemiec środkowych i północnych, poslední stęchły nie miał kupca, 105—140 mk. — Owies miał znaczny popyt na konsumcya, 124—132 m. — Groch u ońarowano wiele, na paszę 122—125 m, wrzący 135—140 mk. — Lubin bez popytu, niebieski 70—78 mk., złoty 80—90 mk. — Tarterka słabo, 120—125 mk. Wszystko za 100 kilogram. Mąka trudna sprzedaż, mąka pszena nr. 00 12—12,50 mk., nr. 0 i I 11—11,25 mk., mąka rzanna 9,25—9,50 mk. za 50 kilogr.

Okowita. W początku tygodnia była tendencya z powodu zamiejscowych wyższych sprawozdań stała a ceny podskoczyły; w końcu tygodnia atoli osłabła a notowania końcowe wypadły o 60 fen. obrót był mało ożywiony, gdyż brak było zamiejscowego udziału. Dowozy towaru surowego są znaczne, atoli łatwo znajdują kupców w tutejszych sprytyniach. Notowania końcowe: październik 38 mk., listopad 37,50 mk., grudzień 37,60 mk., styczeń-luty 37,90 mk., luty-marzec 38,50 kwiecień-maj 39,60 mk., za 10,000 litrów pret.

(W. Poznań, 10 października. — Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powierza: pochm.
Żyto: bez in.
Cena wypowiedziana —, —, Wypowiedziano —, —, cent. październik 127, — plac., październik-listopad 127, — plac., listopad-grudzień 129 plac., grudzień-styczeń 131, — plac.
Okowita: spok.
Cena wypowiedz. —, —, Wypowiedziano —, —, litr., na październik 38,30 placono, listopad 37,90 plac., grudzień 37,90 placono, styczeń 27,90 plac., luty 38,40 pl., marzec 38,90 placono, kwiecień-maj 39,80 plac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 38,30 pl., (Sprawozdanie urzędowe.)
Żyto: bez interesu.
Okowita. (z beczką) pr. 100, — 10,000%
Tralles. Wypowiedziano —, —, litr., cena wypowiedziana —, —, październik 38,20 mk., listopad-grudzień 37,80 m., styczeń 37,90 mk., kwiecień-maj 39,70 mk., w miejscu bez beczki 38, — mk.

(Nadesłano).

Otyłość leczy się w nowszym czasie w ten sposób, że leczący wstrzymuje się od pokarmów w tłuszcz przeczodzących (jak chleb, placek, potrawy mączne, kartofle itd.) obok tego wypadła podczas jedzenia w ogóle mało, a już piwa wcale nie. Ważną zaś jest rzeczą dla wszystkich mających skłonność do tycia, aby mieli codziennie wolny stolec, do czego się przyczyniają aptekarka R. Brandta pigułki szwajcarskie, które lekarze polecają jako najlepszy środek, a które skutują pewno i przyjemnie. Uważać należy aby każde pudelko miało na etykiecie biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt. (115)

Telegram giełdowy.

Berlin, 10 października 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabięj	160,50	Berlin, 10 paźdz. 1885.
kwiec. maj	169,75	Galic. akc. k. 91,50
Żyto słabo.	135,—	Pr. consol. 4% 103,70
paźdz.-listop.	136,50	Pozn. listy z. 101,—
kwiec.-maj	143,75	Pozn. listy rent, 101,50
Olej rzep. słabo	44,60	Anstr. banknoty 161,50
paźdz.-listop.	47,—	Anstr. renta złota 88,—
kwiec.-maj.	47,—	Anstr. losy 1860 —,—
Okowita spok.	39,70	Włochy 93,80
w miejscu	39,40	Rumny 102,25
paźdz.-listop.	39,40	Ros. banknoty 199,85
listop.-grudz.	39,40	Ros.-ang. pożyczk. 93,60
kwiec.-maj	41,10	Pol. 5% listy zast. 60,50
—	—	Pol. lik. l. zast. 55,30
—	—	Kredyty 453,—
—	—	



Wczoraj o godzinie 3^{3/4} po południu umarł nagle ruszony paraliżem (850)

ks. Paweł Kantorski
prebendarz przy kościele poddominikańskim.

Eksportacja do kościoła w niedzielę o godzinie 5-tój po południu, nabożeństwo i pogrzeb nazajutrz o godzinie 9^{1/2} rano.

Poznań, 10, 10. 1885.

Ks. Chrustowicz.



Długoletni członek nasz ś. p. (860)

Ks. Kan. Paweł Kantorski
umarł dnia 9 października. Eksportacja do Kościoła O. O. Dominikanów odbędzie się jutro po niesporach, pogrzeb nazajutrz po nabożeństwie. Upraszamy szan. członków o liczny udział w pogrzebie.

Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego.



(Spóźnione).

Dnia 7 b. m. rano zasnęła w Bogu, kilkakrotnie śś. Sakramentami opatrzona, najdroższa nasza matka ś. p. (852)

Teodora z Moralińskich OSTROWICZ.

Pogrzeb odbył się w piątek d. 9 b. m., o czym krewnym, przyjaciółom i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

KSIĘGARNIA
A. Cybulskiego w Poznaniu
ma na składzie i poleca
wszelkie książki szkolne
w tutejszych zakładach naukowych używane, oraz
Dzieła
Adama Mickiewicza.
najtańsze ze wszystkich dotychczasowych. Cena 4 tomów zbroszurow. 9 marek, w oprawie w płótno 12 m. ze złotymi wyciskami 13 marek. (839)

Polecamy się do fachowego wykonania (848)
wszelkich nowych dachów i reperacji takowych jako i do asfaltowania.
Szczególnie polecamy
jednostajne utrzymywanie dachów z papy
w zakładach większą ilość budynków posiadających, za stałym umiarkowanym rocznym wynagrodzeniem.
Pokładanie starych zniszczonych dachów z papy jako i pokrycie nowych
podwójnych dachów papą
podług własnej, uznanej metody przy długoletniej gwarancji.
Asfaltowania dziedzińców, sieni, kuchni, **kłepisk, gorzelni i browarów** itd. traktujemy jako specjalność.
Jesteśmy w posiadaniu polecających świadectw od **władz, przemysłowców i gospodarzy** uznających dobre wykonanie powierzonych nam robót.
Obejrzania i kosztorysów nie obliczamy.

BRACIA SŁAWIŃSCY,
Bydgoszcz, ulica Karola 16. Poznań, ulica Ludwiki 11.
Za znakomite wykonanie powyższych wymienionych robót, otrzymaliśmy w r. 1880 **medal państwowy.**

Stare wina węgierskie
dla chorych i rekonwalescentów — również **bardzo stare wina Chablés, Chateau d'Yquem, stare reńskie** poleca handel win hurtowny (838)

Antonięgo Pfitznera,
Poznań i Mąd na Węgrzech, własne winnice.

(796) Obecnie mieszkam
przy placu ś. Piotra nr. 4
(Hotel Wiedeński).
Dr. Jerzykowski.

Mieszkam teraz
przy św. Marcynie 69, 1 p.
ST. KASPROWICZ,
lekarz-dentysta. (776)
Przyjmuję jak dawniej od godz. 9—12 i od 3—6.

DONIESIENIE.
Laskawym i szanownym moim gościom, którzy przez 35 lat raczyli mnie zaszczycać swoją bytnością i względami, składam niniejszem podziękowanie, donosząc zarazem, iż pan **J. Kurczewski** objął od 1 m. b. **oberżą** moją. (812)

Z uszanowaniem
J. Gąsiorowski.

Objawszy **oberżę p. Gąsiorowskiego** mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność raczy mnie nadal zaszczycać swoimi względami jak mego poprzednika. Skora usługa i tanie ceny, jak dawniej.

Z uszanowaniem
J. Kurczewski.
Kościan w październiku 1885.

Skład i kantor mojej fabryki młodzi funtowych znajduje się od 1-go października r. b. (843)
plac Sapieżyński nr. 11
obok król. sądu nadziemiańskiego.
Leon Kantorowicz.

Scylitynę
radykalny środek, trujący jedynie (657)
szczury i myszy
a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1 i 2 m. poleca
Z. Ritter, aptekarz, Gniezno.

55. Największy skład futer! 55.
55. Jak najtańsze ceny! 55. (842)
55. Heimann Lessler 55.
55. Stary Rynek 55.

KAPELUSZE DAMSKIE
w największym wyborze, ubrane podług prawdzich modeli paryskich, poleca po nader przystępnych cenach
A. Modrzyńska.
MAGAZYN MÓD.
Narożnik Starego Rynku i Jezuickiej ulicy.
NB. Zamówienia z prowincji wykonuje się spieszenie i akuratnie. (834)

Bazar futer
własnego wyrobu
60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiej 60.
poleca na nadchodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład **futer podróżnych, spacerowych i damskich**, jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po tanich cenach. (846)
Zamówienia wykonują się szybko i jak należy.

Odebrałem i polecam (825)
100 bonbonierek
z Paryża
nadzwyczaj gustownych po cenach przystępnych.
A. W. Żuromski.
Cukiernia,
fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, ulica Berlińska nr. 6.
Filia: ul. Wrocławska nr. 25.

Śpiewy towarzyskie i kościelne
na cztery głosy męskie, partytura i cztery głosy, bas I, II, tenor I, II, wyszły zeszyta w następującym porządku: (401)
Zeszyt 1. 50 fen. Po burzliwym życiu biegu — Na groby bracia, na groby. — Z. 2. 1.50 m. Gdzie domek mój — Domek Boży — Kord — O Panie, nad gwiazdami. — Z. 3. 1.75 m. Noc w lesie — Włoska kraina — Już zadzwonił dzwon wieczorny — Na imieniny — Modlitwa. — Z. 4. 75 fen. Głos nad mogiłą „Pożegnał już ten świat” — Miłosierny Panie. — Z. 5. 1.75 m. Do zdrowia — Uroczysty pochód — W lesie — Wiosna. — Z. 6. 1.65 m. Nanua Ballada — Zachęcanie do pracy — Trąba myśliwska — Ulan — Dzwon Wawelki. — Z. 7. 1.80 m. Krakowiak — Wygnaniec — Żal za Ukrainą — Mazur 3 Maja — Wezwanie — Kochajmy się. — Z. 8. 1.80 m. Modlitwa Dziewicy — Bracia do zgody — Dumka — Mazur — U nas inaczej — Modlitwa bojowa. — Z. 9. 1.50 m. Hymn przy grobie — Jak błogo tu spać — Salve Regina — Requiem aeternam. — Z. 10. 1.80 m. Gdyby orlem być — Dawnymi czasy inaczej bywało — Bracia rocznica — Dopóki wiosna trwa — Anioł Stróż — Tęsknota. — Z. 11. 1.80 m. Ave maris stella — Ave Regina Angelorum — O Maria Virgo pia — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 12. 1.80 m. Sp. Strażackie. Sokół — Gwałtu! gwałtu! gdzieś się pali! — Weselna noc strażaka — Święty Piotr i Strażacy. — Z. 13. 2 m. Na Boże Ciało. Homo quidam — Immolabit — Respexit Elias — Misi me vivens — O sacrum — Rzućmy się wszyscy spolem. — Z. 13. 2 m. Pange lingua — Popule meus — Vexilla Regis — Recessit Pastor. — Z. 15. 1.75 m. Na tysiącletnią rocznicę śś. Cyryla i Metodego. — Z. 16. 1.80 m. Salve Regina — Hymn do Boga — Ave Maria. — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 17. 1.75 m. A gdzież! — Switezianka — Alpuhara. „Już w grzechach leża” — W morzu przegładą się (śpiew Neapolitański). — Dalsze zeszyta będą wychodziły w nieograniczonym czasie. — Przy tem polecam moją bogato w wybór zaopatrzoną bibliotekę teatralną, blisko 700 dzieł dramatycznych bez i z śpiewami i tańcami. Muzyka częścią oryginalna i własna, na mniejszą i większą orkiestrę. Katalogi na żądanie gratis. Zamówienia wszelkie, w mniejszej gotówce, przyjmuję w znaczkach pocztowych. Uprasza się o dokładny adres, a na odpowiedzi znaczek pocztowy dołączyć.

Fr. X. Zaremba w Srodzie.
Zeszyty w wszelkiego rodzaju linatury, mianowicie z czarnymi liniami, Nr. 1, 2 i 3 zawierają 4 arkusze białego papieru, owinięte niebieską okładką i przytwierdzone bibułą tużin po **90 fen. pojedynczo 8 fen.**
Bruliony z dobrego papieru, trwale oprawne po **10, 20, 25, 35, 50 i 100.**
Ołówki A. W. Fabera po 10 i 15 fen. cięsielskie po 5 i 10 f. czerwone i niebieskie (poztowe rysiki) po 8 fen.
Libra niebieskich okładek z etykietami po **18 fen.**
Piorniki z zameczkami od 20 fen. **Farby** różnego koloru prawdziwe (Lafond Frères à Paris) po 5 fen.
Torby do książek dla dziewcząt i chłopców, księgonosze, deski do rysowania, linie, trójkąty, pudełka do malowania, pedzelki i cyrkle patentowe.
Papier rysunkowy zwyczajny biały, kolorowy brukselski, prawdziwy **Whitman** (duplelephant format) arkusz **60 fen.**
Angielski papier listowy z kopertami, biały i kolorowy w tezkach i ozdobnych pudełkach, po **20, 30, 40, 50, 90 i 100 fen.** jako i inne materiały piśmienne, poleca po tanich cenach
Stanisław Kitka, Św. Marcina Nr. 5.

Smarowidło na osie, (821)
Oliwę do maszyn,
Petroleum poleca we wypróbowanych, wyborowych gatunkach — po cenach **obecnie nader tanich**
R. BARCIKOWSKI, Poznań w Bazarze.

Celem powiększenia garderoby dziecięcej urządzam
całkowitą wyprzedaż
płócien, ręczników, stołowizny i gotowej bielizny
po cenach **fabrycznych.**
Szwalnica pozostaje nadal i wszelkie zamówienia w teje jak najstaranniej wykonane będą. (856)
J. Sikorska
w Bazarze,

Pasy do maszyn,
skórę do reperacji pasów, (852)
techniczne
towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnej stacji dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych
Z. Mazurkiewicz,
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.
Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Od 1 października mieszkamy
przy ulicy Strzeleckiej nr. 30
obok gimnazjum Fryderyka Wilhelma.
Rozpoczęcie nauk w szkółce naszej freblowskiej nastąpi **13 b. m.** Zgłoszenia dzieci, jako też osób kształcących się na bony, każdego czasu przyjmujemy. (853)
L. i M. Falkowskie.

Firanki.
W skutek wielkich zapasów zniżyłem znacznie ceny firanek i wyprzedaję (867)
Firanki angielskie tiulowe od 5 m. okno,
Firanki szwajcarskie muślinowe z tiulową bordiurą od 7 m. okno,
Firanki nicianne gazowe od 3 m. okno, szczególnie zwracam uwagę na firanki szwajcarskie tiulowe haftowane, które po cenach fabrycznych wyprzedaję.
W. Jerzykiewicz,
Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych,
ulica Wilhelmska nr. 5.

Aukcyja
wina czerwonego.
Wtorek 13-go bm. sprzedawac będą przez aukcyę w tutejszym głównym urzędzie poborowym **9 oksefów wina czerw. z Bordeaux** nieocłonego. (855)
Kamiński
król. komisarz aukcyjny.

J. B. Lange w Gnieźnie
poleca
ŚPIEWNIK
dla użytku wiernych chrześcian katolików
zawierający **600 pieśni.**
Broszur. 1 m., karton. 1.25 m.
Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.
Dzielnko pod tytułem:
LAUDATE DOMINUM
czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dzielnka (304 str.) z przesyłką 1.10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1.60 m.
Okolo Bożego Narodzenia wyjdzie druga część Śpiewnika pod tytułem:

Śpiewajmy Panu,
zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i tekstu). Przedpłatna na tę część z przesyłką wynosi 1.10 m. — z oprawą 1.60 m. (630)
Po opuszczeniu prasy cały śpiewnik w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie **2.50 m., oprawy 3 m.** — Druga część osobno 1.50 m., opr. 2 marki.
Zamówienia i przedpłatę przyjmuje autor wydawca

Ks. Surzyński.
Różaniec
obrazkowy,
16 najpiękniejszych rycin w obwódce niebieskiej i złoconej z **ta-jemnicami** po polsku, oprawny jako książeczka 1 m., bez obwódki oprawny w formie książeczki 60 fen., w arkuszu 50 fen. (764)
Straż ś. Wojciecha w Gnieźnie.
Ks. dr. Lukowski.
Mój znacznie powiększony

Magazyn
fortepianów
znajduje się obecnie (861)
przy ul. Wilhelmskiej 17a.
pomiędzy ulicą Podgórną a kościołem św. Marcina.

Karól Ecke.
Herbatę czarną
(Pecco)
wyborową funt po 6 marek poleca cukiernia (835)
Antonięgo Pfitznera
Stary Rynek nr. 6.

Steuera
Uniwersalny aparat do kopiowania (patent) kopiuje pismo, nuty, rysunki, druk, klisze etc. (druk nie znikający i w dowolnej ilości) na **plytach metalowych, jest najlepszym, najtańszym i najbardziej poje-dynczym** aparatem. Dotychczas tysiąć sprzedano. Prospekt, próbki druku, świadectwa gratis i franco.
Otto Steuer, Drezno 3.

Mam miejsce dla
pensjonarzy.
Dr. Trawiński,
nauczyciel przy gimn. realnem. **Wiedeńska ul. 3. (817)**
Pensjonat
dla młodzieży, szkoły tutejsze odwiedzającej, pod opieką doświadczonego pedagoga, wskazuje Wny. **Ks. Dr. Kantecki.**
Mój interes **koszykarski** przeniósłem z ulicy Nowej nr. 6 na ul. **św. Marcina nr. 69** obok drukarni Deckera, **A. Karger** mistrz koszykarski. (831)
Dodatek.

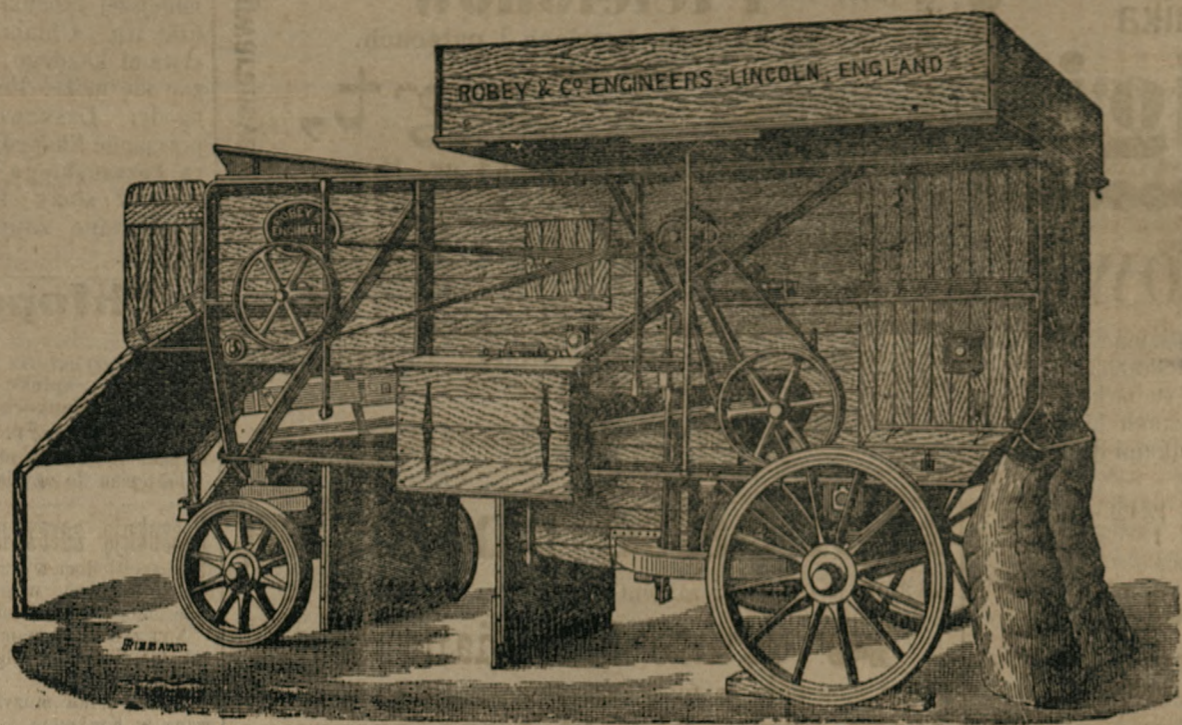
Specjalność: kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanymi ramami żelaznymi,

(355)

z fabryki

Robey & Comp.

Zniżone ceny.



Zniżone ceny.

Reprezentant: **Adolf Thiel**, Bydgoszcz,

KANTOR i SKŁAD: Ulica Kolejowa (Bahnhofstrasse) nr. 6.

J. Zeyland
FABRYKA

skład mebli,

luster, marmurów i robót wyściełanych od najprostszyc

do trwałej i gustownej roboty z suchego dobrego materiału wykonana, wszelkie dają poręczenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wyznaczenia: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalem siedzkiem.

(345)



49. Wielkie Garbary 49.

J. Zeyland
ROBOTY
budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boazerie, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonuję za pomocą siły parowej jak najspieszniej i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wyznaczenia: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji. Ruloty na taśmach stalowych.

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca

(348)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Srodki desyntezyjne,

Proszki, ziółka i esencya do przechwywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowym niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

A. LEJA

Handel futer i kozuchów w Ostrowie

poleca na nadchodzącą porę zimową wielki wybór mezek i damskich futer, mufl, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek. Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacje wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akurtnie.

Górnośląskie węgle kamienne

w doborowym gatunku dostawiają **Freudenreich & Cynka.**

(799)



LAMPY

stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d.

(708)

Suknie damskie

wykonuje gustownie i tanio.

(399)

Bronisława Gałęcka,

Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaiką); cementowe, gipsowe i drewniane złoce i imituję farbę olejną. Stawiam amiony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawdzam słuflowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyń Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas tojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyń. Praca rzetelna, ceny umiarkowane

M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

SZKOŁA (811)
rysunków i modelowania

Towarzystwa politechnicznego

rozpoczyna swój semestr zimowy dnia 12 b. m. o 1/8 wieczorem

Zgłoszenia uczni przyjmują się w lokalu szkoły Kozia ulica nr. 4.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodłowej aptekarza Radlauera, o której w Numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencja jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo tróskllwie z latorośl młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (1099)

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencja jodłowa podoba mi się bardzo; prześl mi Pan odrocznie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gieł w Monachium pisze o esencji jodłowej Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitański: „Oświadczam z przyjemnością, że esencja jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wieczorajsem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencja jodłowa jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwej nabyć można w Radlauera czerwonej aptece w Poznaniu.

Fabryka gotowej bielizny
A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu

plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzone

skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bielofeldzkiego, trylskiego, herrenhutskiego, śląskiego i t. d.** (356)

Największy wybór brylantyny w najrozmaitszych deseniach, stosownej na pościeli i rzeczy negliżowe.

KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.

— STOŁOWIENIA —

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negliżowych.

Koszule mekzie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barchany, plki, dymki, płótna na pościeli, owylicy, dreliszki, sztryngli, szyfony, satyny i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, tryminki i koronki nieciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.

Kołdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.

w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

kolnierzyki i mankiety najnowszego fasonu.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

!!Na porę jesienną i zimową!!

Zaopatrzyłem mój skład garderoby mekziej w **materye francuskie, angielskie i krajowe**, i polecam takowy łaskawym względem.

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojej wykonują się **znane od dawna dobrego kroju rewerendy**.

Zamówienia uskutecznią punktualnie, facon elegancki i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

W. Koźlicki,

Podgórna ul. nr. 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.



Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

(357)

J. Szpetkowski.

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

J. B. Lange w Gnieźnie

poleca dla osób ześlaby w zrokiem!

Poradnik Niebieski

czyli zbiór modlitw i t. d.

Jedyna książka do nabożństwa z wielkim drukiem.

Wydanie osobne dla niewiaśc i mekczyn.

Oprawy od 2,50 do 8 marek.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

Hamburg-Ameryka.
Co środe i niedziela do Nowego Jorku.



Parowcami pocztowem i Hamburgsko-Amerykańskiego Tow.

Akc. do przewozu paczek.

Blizszych wiadomosci i kontraktów przewozu udzielają:

Mieh. Oelsner, Rynek 100, w Poznaniu.

Jul. Geballe w Rogoznie.

Adam Spektorek w Chodzieżu.

Torty

wszelkiego, rodzaju baumkuchy, etażerki z gateau melés, wszelkie gatunki lodów, cukry francuzkie i swego wyrobu poleca na wszelkie uczyty, wesela, etc. w sezonie jesienno zimowem.

Cukiernia

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6.

Wyprzedaz cygar.

Całkowita wyprzedaz mego składu cygar jako i zapasu przyborów do palenia itd. potrwa jeszcze tylko do 15 tm. Elegancje urządzenie jako i reszta sprzetów jest także **tanio** do nabycia.

Bernh. Mendelssohn

Wilhelmowski plac.

Handel cygar importowanych.

Dr. Sprangera [158]

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na migreny, kurecz żołądkowy, mdości, ból głowy, załegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowe, kolki, skrofuly itd. Znakomite na hemoroidy i trwde brzuch. Sprawiają szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

Firanki, hafty,

wstążki, koronki

po znacznie zniżonych cenach poleca

Louis Kaempfer,

Rynek 95/6 I piętro.

w domu pp. Zachar. Hamburger

Söhne. (810)

Polecam się Szanownej Publicznosci, donosząc iż wykonuję elegancie

kosztujemy damskie

po umiarkowanej cenie. (815)

Pelagia Weinkauf,

ul. Jezuicka 1.

Arak de Batavia

po 2 mrk., 2,50 i 3 marki za litrową butelkę — przy większych ilościach na sądkach nieco taniiej, oraz **Jamaika Rum** po 2 i 3 mrk. za litr, najlepsze **koniki francuskie** poleca cukiernia i handel win hurtowny (836)

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Magazyn mód

Rozalii Gutzmann

Wodna ulica 22, I piętro

poleca na sezon zimowy wielki

wyбір (827)

kapeluszy

po cenach przystępnych.

Studentów

mianowicie klas niższych na stół i stancya, pod ścisly dozór i po cenie bardzo umiarkowanej przyjmie (824)

Maxymilian Fischbach

urzednik banku.

Rybaki 25. I p. (blisko szkół).

Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszym uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano nasładownictwa mój wody anti-apoplektycznej, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzanie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zacmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlenie etc. jako na pewne symptomy paraliżu, lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanej powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconej wody anti-apoplektycznej, którą tylko niżej podpisany rozseła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnosnych prospektów. **A. Wolffsky Berlin N.**

Wielki magazyn futer Filipsona Holz

24 Ulica Wodna 24
poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwagę, iż wskutek bezpośrednich stosunków z Ameryką i z Rosją mogę tak futra męskie jako damskie, dalej mufy, kołnierze i skórki od nadszycających się do najwykwintniejszych wyrobów po najtańszych cenach sprzedać. O łaskawo względy uprasza

Filipsohn Holz
24 Ulica Wodna 24
obok Księgarni Katolickiej.

M. SOBECKI Fabryka wyrobów woskowych Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24
poleca
Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świeczki, Knotki Paryzkie do wiecznej lampy z porcelanowymi pływakami.
Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.
Wysył kiuskutecznia się odwrotnie.

Herbata karawanowa. Na porę jesienną i zimową

Herbata karawanowa.
płaszczki i sukienki dla pań i chłopców. Spódnice wełniane, westki, kamazse, czapeczki, kapotki, trzewiczki dla dzieci. Po cenach bardzo umiarkowanych poleca

J. Sikorska, Bazar.

Arystokratyczne domy paryzkie i magnateria większych miast stołecznych

Christofe.
kierując się zasadami oszczędności od dawna już w miejsce kosztownych sreber używa w codziennym użytku wyrobów alfenidowych, które, jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form, wykonania i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. Znaczne korzyści jakie przy zakupie całych wypraw a głównie strący stołowych wynikają, udowadnia poniżej umieszczone zestawienie
12 łyżek i widelcy w ciężkiej wadze srebra kosztują 300 m. za tę samą sumę otrzymuje się natomiast:
12 łyżek stołowych 27,60
12 widelcy stołowych 27,60
12 noży stołowych 28,80
12 łyżeczek do kawy 14,40
12 łyżeczek deserowych 25,20
12 widelcy deserowych 25,20
12 noży deserowych 24
1 łyżkę półmiskową 7,20
1 łyżkę wazową 11,20
1 łyżkę do tortu 8
1 łyżkę do sosu 5,50
1 łyżkę do kompotu 4
2 noże do masła i sera 8,60
1 sztućcyk do sałaty 8,60
1 nóż i grabka do tranzer. 12
1 sztućcyk do ryb 14,40
2 podstawki do butelek 4,80
2 korki do butelek 2,80
1 garnuszek do śmietany 12
1 dziadek do orzechów 4
12 laweczek do noży 13,20

Razem 115 szt. za mrk. 300.
Stuńce te posiadają niezwykłą trwałość z powodu, że po kilkumiesięcznym używaniu w razie potrzeby zawsze na nowo posrebrzone być mogą. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych uskutecznia

J. Stark, Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych

Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

Wielka Rycerska ulica nr. 8. MAGAZYN MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.
Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzdobniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszystkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Nagrobki

jako to krzyże, obeliski, płyty, poduszki i książki z marmuru, granitu, syenitu, piaskowca i sztucznego kamienia w rozmaitych kształtach poleca

A. Krzyżanowski, Poznań.

TORTY

w najrozmaitszych gatunkach, baumkuchy, ciasta deserowe etc. wykonuję jak najsmaczniej. **Wszelkie torty** przystrojone elegancką dekoracją, przekładane dobrimi marmeladami i wyłożone konfiturami.

Zamówienia pozamięscowe wykonuję stósonwie do zlecenia w dobrem opakowaniu. (559)

A. W. ŻUROMSKI.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, naprzeciw teatru polskiego.
Filia: Wrocławska ul. nr. 25.

Dnia 15 Października Ś. Jadwigi.

Cukry deserowe

na sposób warszawski własnego wyrobu, codziennie świeże funt od 1,60 mrk. do 4 mrk. w eleganckich pudełkach.
Karmelki w 16 gatunkach od 60 fen. do 1,40 mrk.
Karmelki nadziewane znanej dobroci w puszkach blaszanych.
Rozmaite eleganckie pudełka z czekoladkami deserowymi z fabryki Ph. Suchard.
Owoce osmażane w pudełkach szklanych i papierowych od 2 do 15 marek.
Nowa przesyłka bombonierek z Paryża poleca

A. W. Żuromski.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, naprzeciw teatru polskiego.
Filia: Wrocławska ulica nr. 25.

Astr. kawior perl., elbl. minogi, kielkie bydlinki, sardyńki w oliwie, Sardale. Sery: szwajc., holend., eidski, Gervais, ziółkowy i parmanzan, piękne śledzie matjasowe, kiszka brunśw., trullowa, kielbasę polską, kielbaski wchowskie, dalej, herbaty ostatniego zbioru od 2,50 mrk. do 6 mrk. za funt, prószce herb. po 2 mrk. za funt. (746)

Kawy

w najczystszy smaku, surowe od 70 fen. do 1,60 m., palone od 90 fen. do 1,80 mrk., piękne koniaki, araki, rummy, likwory i wielki wybór win węg. czerw., reńskich, hiszp., szamp. prawdz. i mus. niemieckich i wszelkie inne towary poleca w najlepszej jakości

J. K. Nowakowski.

Plac św. Piotra 3.

W. Szulc,

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze, poleca swój wielki skład prawdz. genewskich zegarków z fabryki „Patek Philippe & Co.“ „Mermod Frères“ i innych.
Zegary stołowe i kominkowe z „cuivre poli“ (garnitur, zegar i dwa kandelabry), Zegary ścienne, Regulatory dębowe z obsadą z cuivre poli i stósonwie do umebłowań w stylu „Antique, Renaissance i Rococo“ fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przeglądu), Regulatory i zegary ścienne w zwyczajnych kształtach, budziciele paryzkie, freiburgskie w różnych gatunkach. Złote damskie Remont. zegarki bardzo tano.

Zegary i zegarki kieszonkowe stósonwie jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!

Aristony
z wielkim doбором nut, Albumy i skrzynki grające, w znacznym wyborze. (2258)
Niemeniej poleca swą pracownią w której wykonuje się wszelkie reperacje w zakresie zagarmistrzostwa wchodzące.

Kostiumy, OKRYCIA

oraz
wyroby wełniane i jedwabne

w najnowszym guście polecają (798)

Sławski i Bogusławski w Bazarze.

PĄCZKI

z marmuladą wiśniową 12 sztuk 1 m., z apykozową i konfiturami 12 sztuk 1,50 mrk. poleca (858)

A. W. Żuromski.
CUKIERNIA.
Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia ul. Wrocławska 25.

Polecam się do zakładania dzwonków elektrycznych i telefonów (361) po domach, hotelach i pałacach. Ceny umiarkowane. 2-letnia gwarancja.

A. Vogt,
ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Kawy! Kawy! Kawy!

surowe czystego i wyborowego smaku od 75 fen. do 1,70 mrk. za funt (przy odbiorze 10 funtów tańiej) jako też świeżo paloną parową Kawę Melange, od 1—2 marek za funt, (397)

Herbatę chińską

po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt oraz bardzo dobre prusze herbaciane po 2 i 2,50 mrk. za funt,

Araki, rummy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,

poleca **W. BECKER,**
plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.
Próby i ceuniki wyselam na żądanie franko.

Obicia i rolosy, Samowary rosyjskie, Zakład litograficzny, Rejestra gospodarskie, Towary galanteryjne, Alfenidę Christofla
poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (2009)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.
Próby obić franco.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam się jako specjalista w pozłotnictwie do odnawiania i odzłacania ołtarzy, figur i obrazów,

oraz wszelkich w zakres pozłotnictwa wchodzących róbót kościelnych. — Także polecam mój skład własnoręcznych wyrobów, isniejący od lat kilku, a zaopatrzony w lustra, obrazy, figury, drażki do franek i t. d. — Ceny umiarkowane, praca trwała i rzetelna.

P. Orwat, pozłotnik,

Nowa ul. 11 naprzeciw księgarni J. K. Żupańskiego.
Dyseldorfską esencją punczową

na burgundzkim winie od Joh. Adama Roedera w Dyseldorfe — poleca po 4 m. za butelkę (750)
Cukiernia i handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera,

Stary Rynek nr. 6.

Sala Lamberta.

W sobotę d. 17 października o godz. 7 1/2 wiecz. **Koncert**
Teresiny Tua i Maryi Benois.

Program: 1 Sonata edur op. 53 na fortep. Beethovena. 2. Koncert G. mol na skrzypce Brucha. 3. a Chanson triste Czajkowskiego. b. Serenada Schuberta-Lisza. c. Polonez Rubinsteina. 4. a. Nocturna op. 32. nr. 1. Chopina-Wilhelmi. b. Mazur Zarzyckiego. 5. Rapsodie espagnole Lisza. b. Fantazyja ruska Wieniawskiego. (852)
Biletów po 1 i 1,50 m. nabyć można u Ed. Bote & G. Beck.

OGRÓD ZOOLOGICZNY.

Tylko kilka dni **Mr. Geona Lockharta**
cudowne karłowate słonie.
PRZEDSTAWIENIE
w niedzielę po południu począwszy od godziny 2. co pół godziny.

Pewien kapłan

w podeszłym wieku, zupełnie łysy, odzyskał swoje włosy skutkiem bardzo prostej kuracyi. Równie cierpiącym służyć chętnie wskazówkami gratis. Listy adresować należy sub: „Pfarrer“ Postamt 29 Berlin post-lagernd. (789)

Mężczyzna

żonaty, w sile wieku, energiczny, kupiec z powołania, znający buchalteryę oraz korespondencyę, poszukuje miejsca jako takowy do kantoru lub za kasyera albo za jakiego zarządcę większej lub mniejszej fabryki cukru, mączki itp. Chlubnymi świadekami każdego czasu okazać się może. Pensya podług umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya Kuryera Poznańskiego pod nr. 695, również służy na listowne frankowane zapytania odpowiedzią.

Chłopców

mianowicie niższych klas szkół tu-tejszych przymuje na stół i stancya, zapewniając opiekę rodzicielską i pomoc w naukach (554)
nauczyciel Fr. Kubacki,
Rybacki 4, od 1. 10. ul. Wiedeńska 5.
Fortepian do użycia.

Poszukują zaraz umieszczenia:

Nauczyciel domowy z seminaryjnym wykształceniem, mogący przygotować chłopców do kwarty. (839)
Nauczycielka egzaminowana i muzykalna Niemka-katolicka, mówiąca dobrze po polsku.
Nauczycielka muzykalna, wychowana w Krakowie.
Osoba obeznana z krawiecczyną, do wyrczania pani domu, lub do dozoru nad dziećmi.
R. M. Koczorowski.
Podgórna ul. 7. obok „Dzien. Pozn.“

Poszukuje na wieś (832)

nauczyciela domowego

dla chłopca, mającego na wielkanoc egzamin złożyć do terey wyższej, Pensya półroczna 150 marek. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya Kuryera Pozn. pod L. L. 832 Poznań.

Dobra angielska (857) lokomobila i młockarnia

jest natychmiat korzystnie do sprzedania. Na zyczenie odstąpi się młockarni na próbe. Oferty sub. R. L. 857 uprasza się do Eksped. Kuryera Pozn.

Rzadców żon. i kaw., **ekonomicznych** żon. i kaw., **pisarzy** gosp. służących, kucharzy, gospodynie, panny służące, nauczycielki, bony itd. tylko z dobr. świad. i rek. ma zaraz do umieszczenia i uprasza o łaskawe zlecenia **Trampezyński, Wiel. Garbary nr. 11.** (816)

Jedna z największych niemieckich fabryk machin rolniczych, której fabrykaty znalazły uznanie i już dobrze we Wielk. Księstwie Poznańskim są zaprowadzone, poszukuje doskonałych (813)

agentów

obeznanych dobrze z klientelą wiejską, którychby pod korzystnymi przyjęła warunkami. Oferty sub. „H. L. 24“ poste restante Poznań.

uczni

do handlu mego zaraz lub od 1 p. m. **S. Żychliński.**
Plac Wilhelmowski nr. 9.

Żona wygnańca,

kompletnie obeznana z domowem i podwórzowem gospodarstwem, posiadająca chlubne świadectwa, szuka posady jako gospodyni domu lub do ekspedycyi w jakimkolwiek składowie. Listy uprasza się pod liczbę 844 do Eksp. Kuryera Pozn.

Poznań przed bramą Berlińską przed oberżą bydgoską.



A. Ahlers senior.
Wielki i renomowany teatr małp.

Trupa cyrkowa i pantomimiczna. Codziennie 2 wielkie przedstawienia o godz. 5 po poł. i o 8 wieczorem. Przy końcu przedstawienia wieczornego wielka pantomima wykonana przez panów i panie należące do towarzystwa. Przedstawienia odbywają się w budynku na ten cel wygodnie urządzone. (806)

Z głębokim szacunkiem **A. Ahlers senior, dyrektor.**